

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

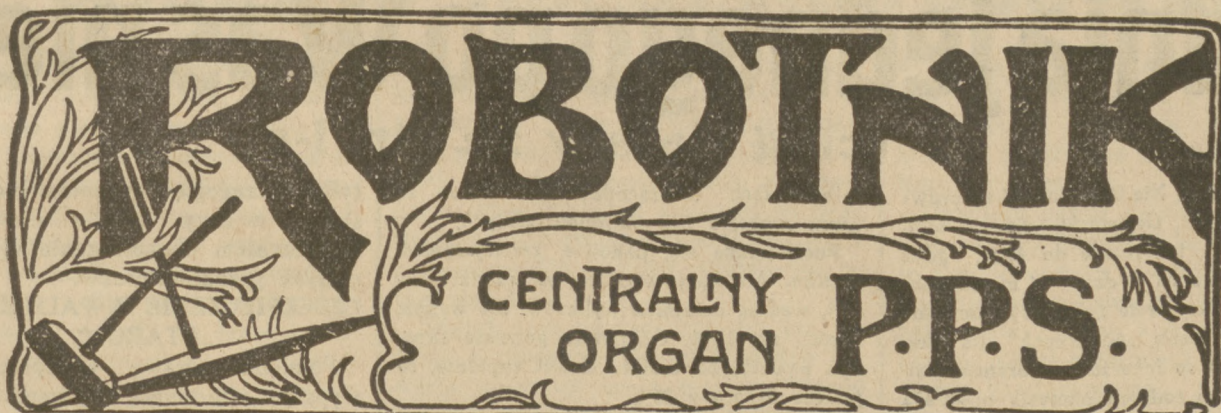
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zygmunt Żuławski

„Ta ustawa dnia jednego po Was nie przeżyje...”

Mowa sejmowa według stenogramu przeciwko „sanacyjnej” ustawie ubezpieczeniowej

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA.

Nie ma bodaj w Państwie tak ważnego zagadnienia, jak to, ażeby obywatelom, którzy, na skutek nieszczęśliwego zdarzenia losu, stali się niezdolnymi do zarobku i pracy, zapewnić na ten czas możliwość bytu. To też, od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego, sprawę ubezpieczenia na starość i w ogóle sprawę ubezpieczeń społecznych przedstawiciele warstw pracujących wysuwali, jako swój naczelny postulat. Chcę przypomnieć, że słuszność tego żądania uznana była wówczas powszechnie. Niestety, skończyło się tylko na zapewnieniach.

Ludzie pracy w Polsce, mimo poniesienia jaknajdalej idących ofiar, w dalszym ciągu musieli marnie ginąć z głodu, gdy nie mieli możliwości już pracować, nie doznając ze strony Państwa żadnej prawie opieki.

Dzisiaj doszliśmy do tego, że jesteśmy bodaj jedynym krajem w Europie, który ubezpieczenia na starość i od niezdolności do pracy dotąd u siebie nie wprowadził.

PROJEKT MIN. JURKIEWICZA.

We wszystkich Sejmach i wobec wszystkich Rządów powtarzaliśmy bez przerwy to nasze żądanie wprowadzenia ubezpieczenia na starość, aż wreszcie doczekaliśmy się, że pan minister Jurkiewicz opracował, przy naszym współudziale, i wniósł do Sejmu odpowiedni projekt.

Projekt ten, niestety, przez następnego ministra został ucyfrowany. Dokonał tego p. Prystor, ówczesny minister Pracy, składając równocześnie oświadczenie, że jedynym motywem jego kroku jest chęć „poprawienia” wniesionego projektu.

Trzy lata, trzy pełne lata czekaliśmy na tę poprawkę. Wreszcie, w roku ubiegłym, nowy już minister Pracy ukazał światu, i wniósł do Sejmu ten „poprawiony” projekt, który nas wszystkich uzurzył do głębi, który wzburzył całą klasę robotniczą bez wyjątku, bez względu na przekonania polityczne.

„POPRAWIONY” PROJEKT MIN. HUBICKIEGO.

Pan minister Hubicki, przedkładając swój nowy „poprawiony” projekt ubezpieczeń, połączając go z trzema innymi ustawami: o czasie pracy, o urlopach i o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W ówczesnym swym przemówieniu p. minister oświadczył jasno, że traktuje te wszystkie przedłożenia, jako „juncim”, że są one ściśle ze sobą związane.

Wzajemnie na ochłap ubezpieczenia na wypadek starości, klasa robotnicza ma ponieść ofiarę ze swoich dotychczasowych zdobyczy. Zaprotestowaliśmy przeciw temu stanowisku. Podnieśliśmy tu, w tej Izbie, głos protestu przeciw temu, a cała klasa robotnicza w wielkiej demonstracji, w wielkim strajku powszechnym, w którym wzięło udział blisko pół miliona ludzi, okazała co myśli o „dobrodziejstwach” rządowych i wyraziła swoje potępienie dla tego rodzaju projektów.

„KOMITET” B. B. — ORGANEM ZASTĘPCZYM SEJMU.

Wniesiony projekt o scalnym ubezpieczeniu poszedł do komisji. W Komisji Ochrony Pracy wybrano podkomisję, dokonano wyboru osób i podkomisja ta miała projekt opracować i przedyskutować. W międzyczasie jednak sesja została zamknięta tak, że podkomisja swoich prao podjąć już nie mogła. Ale podjął je, w jej imieniu, samowolnie wyłoniony „komitet” BBWR. Rozegrała się historia, ilustrująca najlepiej nasze stosunki sejmowe. Wybrana podkomisja sejmowa, mająca oficjalnie przydzielony referat, nie miała nic do powiedzenia,

ale zamiast niej — opracował i przedyskutował projekt, przy współudziale przedstawicieli Rządu i poszczególnych gałęzi ubezpieczeń, Komitet prywatny BBWR, uważając się za organ zastępczy Sejmu.

DLACZEGO NIE ZGŁASZALIŚMY ŻADNYCH POPRAWEK?

Obecnie czytam w prasie panów narzekania, że nie wzięliśmy udziału w pracach nad tą ustawą, że nie zgłaszaliśmy poprawek, że nie zabieraliśmy głosu. Pomawiacie nas o to, że nie mieliśmy do powiedzenia w tej kwestii. Kwestia ubezpieczeń i specjalnie — ubezpieczenia na starość nie jest dla nas nową. Od 15-tu lat mówimy o niej przy każdej sposobności i w każdym Sejmie.

Jeżeliśmy w tych warunkach żadnych poprawek nie zgłaszali, jeżeliśmy w tych warunkach uznali za niemożliwą wszelką z wami współpracę, to nie dlatego, byśmy nie mieli nic do powiedzenia, ale dlatego, że uważaliśmy, iż w tych warunkach byłoby poniżeniem naszej godności, gdybyśmy się dali wciągnąć w tego rodzaju „współpracę”.

Panowie, jako B. B. W. R. zastąpiliście Komisję Sejmową, uchwaliliście i zadecydowaliście sami, a potem chcieliście, byśmy z wami odgrywali KOME-DJĘ OBRAD, byśmy tworzyli potrzebą wam DEKORACJĘ PRAWORZĄD-NOŚCI I SEJMU. Nie, proszę panów, na tego rodzaju komedje nie weźmiecie nas nigdy.

Przy tej sposobności chcę wskazać jeszcze na jeden charakterystyczny przejaw i napiętnować go, jako rzecz niesłychaną.

W ostatnim numerze „Frontu Robotniczego”, tak samo na zgromadzeniach, na których panowie z „grupy robotniczej BB.” referowali, nie mieli oni dość głosów potępienia dla omawianej ustawy. We „Frontie Robotniczym” pisze się: „Nie dopuścimy, tak, nie dopuścimy...” I ci sami ludzie, którzy tam, wobec klasy robotniczej, krzyczą, że „nie dopuszczają”, którzy piszą jak najbardziej ostre artykuły przeciw ustawie, ci sami ludzie przez usta referenta, który jest przecież członkiem „grupy robotniczej B. B.” z tej samej trybuny oświad-

czają swą zgodę na postanowienia, które wczoraj zwalczała i jutro znów będą zwalczać.

Nie chcę używać za silnych słów, ale zdaje mi się, że mogę nazwać to OBLUDĄ, którą bezwzględnie z naszego życia publicznego należy usunąć.

ZALEWA WAS DEPRAWACJĄ I KŁAMSTWEM

Zastanawiam się i myślę, jak szanujący się ludzie mogą dopuścić do tego rodzaju stanu rzeczy — i wytłumaczenie znajduję w jednym tylko; w tem, na co w swym okólniku skarżył się p. Sławek, mówiąc, że B. B. zalewa zwolna deprawacją, zalewa kłamstwem; że należy wyrwać je i oczyścić się, bo inaczej deprawacja zatruje nie tylko samą naszą organizację BB, lecz, wraz z nią, całe społeczeństwo. Panowie czujecie, co się wśród was dzieje, drżycie o siebie i przyszłość, ale my nie mamy żadnych złudzeń, byście mogli kogokolwiek z pośród siebie wyrzucić.

Możecie narzekać, ale nazwisk tych zdeprawowanych nie wskazuje — i nie wyrzucicie ich, gdyż oni są już silniejsi, niż wy. Panowie: Wyrostek, Löwenheerz, Sobolewski, Targowski, Dąbrowski i te wszystkie, jak nazwał p. Minister Przemysłu, „szmaty” z historycznymi i nie historycznymi nazwiskami z koncernu Flicka, są silniejsi od was. Nie wy ich będziecie wyrzucać, ale oni wam będą dyktować, co i jak macie — i co i jak wolno wam robić. Nazewnań, wobec społeczeństwa, możecie krytykować, możecie pokrzykować, ale tu w tej Izbie, musicie odgrywać rolę zwykłych służalców tych zwalcanych przez siebie rzekomo kapitalistów. (Oklaski na ławach PPS.)

W takich warunkach podnosimy głos protestu, protestujemy przeciwko krzywdzie, jakiej w tej chwili dokonujecie przy pomocy „grupy robotniczej” z B. B. W. R., na całej klasie robotniczej polskiej.

AUTONOMIA UBEZPIECZONYCH JEST PODSTAWĄ UBEZPIECZEN.

Proszę Panów, podstawą wszelkich ubezpieczeń społecznych jest w 1-y rzędzie autonomia ubezpieczonych, a następnie wymóg, ażeby renty ubezpieczeniowe były wystarczające. Panowie wiecie o o tem bardzo dobrze, a przynajmniej wiedzieć powinniście. P. minister Pracy swojego czasu na wystawie poznańskiej w swym pawilonie ubezpieczeń społecznych przez 4 miesiące, za pieniądze państwowe — powtarzał przez usta ustanowionego tam urzędnika, że podstawą ubezpieczeń społecznych jest autonomia ubezpieczonych. Wiedział o tem wówczas, przypuszczam, wie o tem i dziś. A cóż, mimo to, stało się z tą autonomią? Obecny projekt zdusił ją przewagą pracodawców i licznych nominatów.

I znówu obluda! Pan referent wysunął jako zasadę: zbliżenie ubezpieczonego i pracodawcy do instytucji, nadanie samodzielności organom wykonawczym instytucji i dlatego to tylko żądanie... wprowadzenia czynników nominatów do rad ubezpieczalni społecznych, oraz rozszerzenia komisji rewizyjnych, uważając to za logiczne rozwinięcie swej zasady.

Więc jeżeli ktoś chce usamodzielnic zarząd instytucji, jeżeli ktoś chce zbliżyć ubezpieczonych do zarządu instytucji, to musi odebrać im samorząd i nadać nominatów! Dziwna logika! Dziwna szczerłość!

DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej.

Przemysłowcy prowokują strajk w przemyśle włókienniczym

Onegdaj w Łodzi cztery związki przemysłowców odbyły naradę co do żądań zgłoszonych przez klasowy Związek Włókienniczy, oraz inne związki, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Po dłuższej naradzie, przemysłowcy postanowili dać odpowiedź odmowną.

Jak wynika z pisma przemysłowców, uważają oni, że od czasu wymówienia umowy zbiorowej sytuacja w przemyśle nie polepszyła się, a więc uważają za bezcelowe podjęcie rokowań, któreby miały na celu zawarcie umowy zbiorowej na warunkach z r. 1928.

Jak wiadomo, klasowy Związek Włókienniczy, oraz inne związki przesyłały również pisma do Głównego Inspektora Pracy, domagając się zwołania w tych sprawach konferencji zainteresowanych stron.

Inspekcja pracy nie dała dotychczas żadnej odpowiedzi, ale można przypuszczać, że podjęcie ona inicjatywy zwołania konferencji; bardzo jest jednak wątpliwe, czy konferencja taka da jakiegokolwiek rezultaty, wobec powyższej uchwały przemysłowców.

Zatarg w przemyśle włókienniczym, z powodu prowokacyjnego stanowiska

przemysłowców, zaostrzył się — i strajk zdaje się być nieunikniony.

Wczoraj tow. pos. Szczerkowski odbył z przyzjdem Komisji Centralnej Związków Zawodowych naradę, na której ustalono odpowiednie wytyczne co do dalszej akcji.

W tych dniach mają się odbyć w Łodzi narady przedstawicieli wszystkich związków robotniczych w przemyśle włókienniczym (z wyjątkiem Z.Z.Z.).

Niewątpliwie, na naradzie tej zapadną decydujące uchwały.

Po zamachu na Roosevelta

Polepszenie stanu zdrowia Czermaka

Stan zdrowia burmistrza Chicago Czermaka uległ w ostatnich godzinach lekkiemu polepszeniu.

Magistrat Chicago wyznaczył komisię 3-ch, która ma sprawować rządy nad miastem podczas choroby Czermaka.

OCHRONA PREZYDENTA

Wczoraj oczekiwany był przyjazd prezydenta Roosevelta do Nowego Jorku.

Policja zarządziła specjalne środki bezpieczeństwa, aby zapobiec zamachowi na Roosevelta.

Przyszłemu prezydentowi towarzyszy kilkuset agentów tajnej policji.

ZINGARA

Sprawca zamachu Zingara stanął przed trybunałem karnym, który zbadał oskarżonego. Obrońcą Zingary będzie jeden z najlepszych adwokatów miejscowych.

Wich.

Zingara został umieszczony w celi, znajdującej się na 21-em piętrze drapacza nieba, w którym mieści się więzienie. Grozi mu kara 20 lat więzienia za napad z bronią w rękę w zamiarze popełnienia zabójstwa.

Jeżeli umrze którakolwiek z ofiar zamachu, Zingarze będzie groziła kara śmierci.

Stany Zjednoczone

zamierzają uznać Rząd Sowiecki

„New York Times” donosi z Waszyngtonu, iż uznanie Sowieków przez St. Zjednoczone jest kwestją najbliższej przyszłości. Zarówno Roosevelt, jak

większość senatorów uważa, iż obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie stwarza sprzyjające okoliczności dla uznania Sowieków. Co do warunków uznania

Rząd St. Zjednoczonych, zażąda od Sowieków wstrzymania propagandy komunistycznej, ustępstw w sprawie długów, oraz zawarcia układu handlowego.

Japonia i Chiny

Czy było ultimatum?

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Simon, oświadczył onegdaj w Izbie Gmin, w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów, że nie ma niewiadomo o wysłaniu ultimatum japońskiego do Chin.

Pogłoska o wysłaniu powstała prawdopodobnie stąd, że sekretarz poselstwa japońskiego w Pekinie oświadczył pewnemu dziennikarzowi, iż w Tokio roz-

patrywana jest możliwość wysłania takiego ultimatum.

Z Pekinu donoszą, że w Luhana, położonym w pobliżu stolicy prowincji Dżehol, wyleciał w powietrze magazyn prochu, przyczem 40 żołnierzy odniosło ciężkie obrażenia. Kilku z nich zmarło. W chińskich kołach wojskowych sądzą, że wybuch ten jest dziełem zwolenników państwa mandzurskiego.

„W Rumunii panuje spokój”... Komunikat urzędowy

W ciągu dnia wczorajszego nie zanotowano żadnego zajścia. W całym kraju panuje spokój. Jedynie w Ploeszti 80 robotników rafinerji naftowej przystąpiło do strajku, usiłując pozostać na miejscu pracy. Ewakuowano ich jednak bez incydentu. Praca w rafinerji podjęta została niezwłocznie (?).

Zygmunt Zuławski

„Ta ustawa dnia jednego po Was nie przeżyje...”

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

RENTA MUSI BYĆ WYSTARCZAJĄCA.

A teraz drugi wymóg: Kwestja wystarczalności rent. Ubezpieczenie samo w sobie nie jest żadnym dobrem, dobrem staje się ubezpieczenie dobre, ale ubezpieczenie złe jest rzeczą szkodliwą i złą.

Cóż kto ma z ubezpieczenia i tego rodzaju rent, z których nie jest się w stanie utrzymać? Renta za niska jest społecznie niepotrzebna, jest społecznie szkodliwa, jest zbytnim zapleciem obciążeniem społeczeństwa. A czy obecnie proponowane renty dadzą możność życia?

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ KOSZTEM CHORYCH I INWALIDÓW.

Jedna i druga zasada zostały więc złamane. Ale jest jeszcze trzecia, której — moim zdaniem — również nie można pominąć milczeniem. Ubezpieczenie na starość jest obowiązkiem Państwa, które dla tych wszystkich, którzy pracą nie mogą już zapewnić sobie możności bytu na stare lata — winno znaleźć środki utrzymania i życia.

Panowie przeciwnie, żądają, żeby to się dokonało nie kosztem Państwa, nie kosztem ogółu obywateli, ale wyłącznie kosztem robotników — i to robotników chorych. P. dr. Gosiewski z taką „rzeczowością”, z taką „znajomością rzeczy” tłumaczy, że chcąc wprowadzić ubezpieczenie na starość, musimy zrobić „pewne ofiary” z innych ubezpieczeń. Proszę przetłumaczyć to na język uczciwy i jasny. Znaczy to nie co innego, jak tylko to, że ubezpieczenie na starość ma się fundować głodem i pomniejszeniem zasiłków ludziom chorym!

Tak wygląda ta wasza sprawiedliwość społeczna, którą chcecie wmawiać w nas i społeczeństwo. To nie sprawiedliwość, to ohyda. Jest to przerzucanie obowiązku, który powinien spoczywać na barkach całego Państwa, na ludzi najbardziej potrzebujących w tym Państwie. Że tak jest, że faktycznie ten obowiązek utrzymywania starców i inwalidów nowa ustawa stara się przerzucić wyłącznie na chorych, to już wykazał p. poseł Jankowski. Chciałbym w paru słowach wywodzić jego uzupełnić.

Skraca się przedewszystkiem okres zasiłku dla chorych z 39 na 26 tygodni. Dr. Gosiewski, człowiek, dbający o higienę społeczną, tłumaczy, że to nie dotyka nikogo, gdyż przeciętny okres choroby trwa tylko 25—26 dni. Jeżeli tak jest, to poco skracać? Jeżeli nikt prawie nie korzysta ponad 26 dni, to poco skracać okres zasiłku. Co kasa na tem oszczędzi? Jak można człowieka, który jest chory ponad 26 tygodni, zostawiać na bruku bez żadnej opieki? Zdaż mi się, proszę panów, że ujęcie tych rzeczy przez p. referenta jest bardzo dalekie od jakiegokolwiek bądź pojęcia sprawiedliwości społecznej.

A dalej znowu — zasiłki. P. referent twierdzi, że zasiłek w czasie choroby bę-

dzie wynosił 50%. Nie 50%, to jest nieprawda, co mówił dr. Gosiewski. Zasiłek 60% został obniżony faktycznie do 42%, gdyż obliczany będzie na 7 dni — i w ten sposób faktycznie wyniesie tylko 42% zarobku.

A wreszcie trzeci „podarunek” dla chorych, to opłata za lekarza i lekarstwa. Dziwię się, że tego rodzaju pomysły powstają właśnie w momencie, kiedy ministrem Francji jest lekarz i referentem tej ustawy jest lekarz. Więc chory ma płacić za lekarstwa i za lekarza — i to, jak mówi p. referent — „w interesie higieny społecznej”.

Panowie chyba nie zdajecie sobie sprawy z nędzy, z rozpacz i z warunków, w jakich chorzy żyją. Ale panom nie o leczenie idzie; panom idzie o oszczędności na leczeniu, o interes instytucji, by jaknajmniej wydała; obojętne, czy mimo to, spełni ona swoje zadanie, czy nie.

PODCIECIE BYTU KAS CHORYCH.

I dlatego chcę zapytać i p. referenta i p. ministra, jak sobie wyobrażają istnienie kas chorych w przyszłości? Obecnie składka ogromnej większości kas chorych wynosi 7 1/2 %, a ponieważ obliczona jest z zarobku 7-dniowego, nie z 6-dniowego, faktycznie więc wynosi blisko 8 1/2 %. Projekt obniża ją obecnie na 5 %, a więc w porównaniu z dotychczasowym 8 1/2 %, pomniejsza dochody kasy dokładnie o 40 %. Zapytuje p. ministra, jak sobie wyobraża istnienie tych kas chorych, którei przecież gospodaruje wyłącznie sam przez swoich urzędników, jeżeli weźmie im 40% dochodu? Przecież one takiej nadwyżki nie mają, boć je już zrujnowali tak, że stoją przed bankructwem i załamaniem się, a jeśli tu i owdzie jest majątek, to w domach i w

zaległościach u pracodawców, którzy są winni przeszło 200 milionów złotych.

Pocieszacie się, panowie, zmniejszeniem zasiłku. Ale cały wydatek na zasiłki dzisiaj, według ostatnich wykazów, nie wynosi więcej, niż 15%. Gdybyście panowie skreślili wydatki na zasiłki, nawet zupełnie, to jeszcze brakłoby 25%.

INSTYTUCJE LEKARZY I URZĘDNIKÓW.

W takich warunkach Kasy Chorych, czy ubezpieczalnie, staną się jedynie instytucją dla urzędników i lekarzy. Już dzisiaj jest tak w wielu wypadkach.

Proszę panów, czy tak ma wyglądać spełnienie zadania pomocy dla ludzi, którzy, na skutek choroby, nie mogą pracować? Przecież Kasy Chorych były pomyślane po to, by w pierwszym rzędzie człowiekowi, który stracił możność zarabkowania na skutek choroby, utracony zarobek zapewnić — i przez to przywrócić mu możność życia, udzielając zasiłków. Dziś, pod kierownictwem p. ministra to podstawowe zadanie zostało usunięte na bok. Ale zmniejszając wydatki przez okrojenie zasiłków, skracając zasiłki, które są tylko drobnym procentem, projekt podwyższa równocześnie koszt szpitalne.

Nie wiem więc, jaka jest kalkulacja, aby przy obniżeniu dochodów o 40% i przy obcięciu zasiłków, a równocześnie — przy powiększeniu kosztów szpitalnych, można było utrzymać te instytucje, które dziś, przy obecnych wkładkach, wykazują deficyt. Cała ta historia nie wydaje mi się niczem innym, jak

tylko demagogią i sypaniem ludziom piaskiem w oczy, albo — nierozumnym zniszczeniem ubezpieczenia w interesie samych przedsiębiorców.

UBEZPIECZENIE INWALIDZKIE NA STAROŚĆ.

Pomijam sprawę ubezpieczenia od wypadku, ale muszę wspomnieć o ubezpieczeniu inwalidzkim i na starość. Z tem jest podobnie, jak z ubezpieczeniem dla chorych. Cóż to ma dostać inwalida, czy starzec? Po 4 latach, przy 2/3 niezdolności do pracy, lub osiągnięciu 65 lat wieku — 10% podstawowej przeciętnej płacy ogólnej i 10% swojej przeciętnej indywidualnej płacy. Dziś przeciętna płaca wynosi siedemdziesiąt kilka do 80 zł. na miesiąc, a zatem podstawowa renta będzie wynosić 7,5 zł., do niej dojdzie 9 zł., jako 10% własnego zarobku, czyli cała renta miesięczna, po 4-ach latach od dnia dzisiejszego, wyniesie około 16-tu złotych.

Dzisiaj są gminy w Państwie, które dają wyższe zapomogi swym ubogim. Panowie to nazywacie ubezpieczeniem i macie odwagę wmawiać w nas, w Sejm, w klasę robotniczą, że to jest jakieś ubezpieczenie, które należy okupić ofiarami z czasu pracy i urlopów? Nie proszę Panów, to nie jest świadczenie, tembardziej, że ma ono być dokonane kosztem samych robotników, kosztem chorych.

Kiedy patrzę na te ubezpieczenia, mam wrażenie, że wszystko robione jest po to jedynie, aby ułżyć ciężar samym przedsiębiorcom, którzy zresztą i tak wkładek nie płacą. A więc uwol-

nić robotników rolnych od obowiązku ubezpieczeń, obniżyć wkładki, a jutro dodać do tego przedłużenie czasu pracy i skrócenie urlopów.

Mnie to nie dziwi, dla mnie jest to tylko konsekwencją tego, co przed paru dniami, w swoim przemówieniu budżetowym, mówił tu innymi słowami p. Miedziński: tylko się bogacić, bogacić za wszelką cenę, chociażby kosztem chorych, nieszczęśliwych, starców — bo gacić się i zbierać!

Trzeba to jasno powiedzieć. Róbcie to wobec społeczeństwa jasno, pod odpowiedzialnością i nie zakrywajcie się fałszywymi pozorami.

P. MINISTER MA „USUWAĆ NIEDOMAGANIA”.

A wreszcie pozostaje na koniec obietnica, czy pocieszenie.

Powiada p. referent: może ustawa ma niedomagania, ale w wielu wypadkach daje możność regulowania i usuwania ich p. ministrowi, do którego przecież „należy mieć zaufanie”.

Ja mam tak długo zaufanie do kogoś, póki on zaufania mego nie zawiedzie.

Pan minister ma wielkie upoważnienia w dziedzinie ubezpieczeń od bezrobocia; wydaje też rozporządzenia jedne za drugimi, a co które — to gorsze, a co które — to bardziej godzące w interesy ubezpieczonych.

Niedawno parę dni temu dopiero, mieliśmy obraz, jak urzędnicy pańscy (zwracając się do ministra Opieki Społecznej) — bo nie przypuszczam, żeby w silnym rządzie działało się to bez pańskiej wiedzy i woli — interpretują ustawę o ubezpieczeniu od bezrobocia. Robotnikom, którzy pracują w cementowni przez 26 tygodni, pracując po 6 i po 4 godziny dziennie, Fundusz Bezrobocia, dbały o los ubezpieczonych, odmówił zasiłku, motywując to tem, że nie wystarcza przepracować 26 tygodni, lecz trzeba przepracować je po pełne 8 godzin dziennie. Zapytuje pana ministra, gdzie w Polsce jest ustawa, która by przepisywała, że dniówka ma wynosić 8 godzin pracy? Ustawa przepisuje jedynie, że nie wolno dłużej, niż 8 godzin, pracować. Przeciwnie, w pewnych warunkach nawet nakazuje krótszą pracę, niż 8 godzin. Jakiem prawem więc pański urzędnik, za pańską wiedzą, może tak interpretować tę ustawę i odmawia ludziom zasiłków?

Jeżeli mamy tego rodzaju przykłady z jednej tylko dziedziny ubezpieczenia, to czy to pozwala nam mieć zaufanie do tego, czy do jakiegokolwiek innego ministra z tego samego rządu, że będzie on inaczej interpretował ustawę w stosunku do innych ubezpieczeń? Będzie to samo, co teraz.

„PANSTWO CORAZ WIĘCEJ BIERZE L... CORAZ WIĘCEJ DAJE”.

Niedawno w Komisji p. Miedziński wygłosił referat, w którym powiedział: „Tak jest, Państwo coraz więcej bierze, ale Państwo coraz więcej daje”. To słusne, to bardzo słusne twierdzenie, tylko, niestety, czynności tych dokonuje Państwo nie wobec jednego i tego samego obiektu. Coraz więcej bierze jednym i coraz więcej daje drugim.

Tak jest też z całą omawianą ustawą. Daje się prezenty jednym, daje się prezenty przedsiębiorcom, a bierze się równocześnie tym, którzy w tej chwili są w najgorszym i najcięższym położeniu.

Dlatego w takich warunkach nie damy się wciągnąć w odgrywanie wspólnej z wami komedii, nie ułatwimy wam waszego stanowiska. Sami weźmiecie za tę ustawę pełną odpowiedzialność, sami będziecie ją uchwalali; tak, jak wczoraj uchwaliliście sami, wy posłowie z B. B. W. R., z kilkoma żydowskimi posłami — ustawę samorządową dla Państwa.

Nas nie przeraża to zupełnie, to są przecież rzeczy chwilowe. Ta ustawa, jak cały szereg innych waszych ustaw, któreście narzucili społeczeństwu, skończy się wraz z Wami. Dnia jednego po Was nie przeżyje. W momencie, gdy Wy padniecie, padną też wszystkie Wasze ustawy.

Możecie się dzisiaj jeszcze buńczucznie, ale czujecie wszyscy doskonale, że wiecznie tak, jak dziś, nie będzie; że wiecznie opierać się na bagietce nie można; że nie da się wiecznie rządzić oszustwem i terorem wyborczym. To też każdy z was z trwogą patrzy w przyszłość, my zaś patrzymy ze spokojem i ufną.

I dziś jesteśmy przekonani, że Was i Wasze ustawy przetrwamy, że rząd nowy, rząd robotników i chłopów, który Was zastąpi, będzie umiał sprawiedliwie i słusznie rozwiązać te wszystkie problemy, wobec których Wy stawaliście bezradni! (Oklaski).

Klub B. B. W. R. „uchwalił” nową „sanacyjną” ustawę ubezpieczeniową

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Dyskusja nad „sanacyjnym” projektem organizacji ubezpieczeń społecznych toczyła się wczoraj od południa.

Pos. Gdula z B.B.W.R. (t. zw. grupa robotnicza) jest naogół — wbrew opinii „Frontu Robotniczego” — z ustawy zadowolony: protestuje w tonie uroczystym przeciwko zarzutowi, że t. zw. grupa robotnicza B.B.W.R. „wysługuje się kapitalistom”; argumentów na poparcie tego uroczystego protestu pos. Gdula nie przytacza.

Pos. Card'ni (Ch. D.) poddaje ustawę bardzo surowej krytyce; jest ona uderzeniem bardzo bolesnym w klasę robotniczą; cały świat pracy występuje przeciwko niej; metoda „pracy” komisyjnej uniemożliwiła jakiegokolwiek istotnej jej naprawienie; Chrześcijańska Demokracja będzie głosowała przeciwko ustawie.

Niedobrego mniemania jest o nowej ustawie także pos. Bilak z Ukr. Klubu. Zarzuca ustawie doktrynerstwo i nazywa ją eksperymentem tem niebezpieczniejszym, że przeprowadza się go w czasie kryzysu i kosztem szerokiej mas. Projekt nie wnosi poprawy do istniejącego stanu rzeczy, za o w wielu szczegółach pogarsza go. Mówca skarży się, że nie restytuowano zlikwidowanego przez Min. Opieki Społ. ukraińskie-

go zakładu pensyjnego we Lwowie. Będzie głosował przeciw ustawie.

Wreszcie ostatni przed przerwą przemawia pos. Kozubski (N.P.R.), wypowiadając się także przeciw ustawie. Dowodzi, że dopłaty Skarbu do świadczeń są minimalne w Polsce, mniejsze, niż gdziekolwiek. „Grupa robotnicza” w B.B. zarzuca brak krytycyzmu. Ta grupa ponosi odpowiedzialność za pogorszenie stanu ubezpieczeń na ziemiach zachodnich.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał tow. Tadeusz REGER.

Mówca nasz odpierał zarzut jakoby ZPPS uchylał się od pracy nad ustawodawstwem robotniczym. Przypomina wszystko, co socjaliści polscy jeszcze w latach przedwojennych a później w pierwszych Sejmach polskich na polu ustawodawstwa społecznego poczynili. Inaczej rzeczy mają się obecnie, kiedy to klub B.B. „uchwala” sobie poza Sejmem ustawę i przychodzi z gotowem dziełem do Sejmu. Lekceważenie ogółu posłów posunięto tak daleko, że nie dostarczono nawet uzasadnienia i dopiero na żądanie posłów z innych klubów

znalazło się dla nich kilka egzemplarzy.

Następnie mówca wykazuje, jak w przedłożonej ustawie pogorszone stan dotychczasowy, jak doprowadzono do zera samorząd i t. d. Nie wierzy, aby nominaci inaczej głosowali jak tylko razem z przedstawicielami pracodawców.

Jeżeli p. minister mówi, że ma co do tego wątpliwości, to nie jest to szczerze. Obszerniejsze streszczenie mowy tow. Regera podamy w jednym z najbliższych numerów.

Następnie przemawiał pos. Malinowski (Wojtek z B.B.), który na wesoło zapewniał, że opozycji się nie boi, że B.B. bierze całą odpowiedzialność za ustawę i że „rewolucjonisci” siedzą tylko w B.B. Stowem, bez żadnego „buntu”.

Przeciw ustawie wypowiedział się także pos. Irena Ignasiak (frakcja komun.), poczem zabrał głos referent Gosiewski (B.B.).

Marszałek zarządził głosowanie. Posłowie Z. P.P.S., ludowcy, posłowie N. P. R. i Ch. D. opuścili salę. Ustawę uchwalono wyłącznie głosami BBWR.

Następne posiedzenie dziś o g. 10-ej rano.

TADEUSZ REGER

„Sanacyjny” plan reorganizacji ubezpieczeń społecznych

IV.

JESZCZE O NOMINATACH

Członków rady z nominacji mianuje z pośród teoretyków lub działaczy praktycznych na polu ubezpieczeń społecznych minister opieki społecznej, w liczbie nominatów powinna być przynajmniej jedna kobieta.

Ordynację wyborczą t. j. przepisy szczegółowe o tem, jak się odbywają wybory, wykreślił BBWR. z zadowalającego projektu ustawy ubezpieczeniowej, a oddał je do zatwierdzenia oczywiście ministrowi opieki społecznej, do którego BB. ma pod każdym względem niewyczerpane i niewzruszone zaufanie, że urządzi to tak, aby było dobrze, t. j. aby ubezpieczeni nie mieli w swoim ubezpieczeniu nic do gadania. Okres urzędowania rady trwa lat 5.

KTO KOGO WYBIERA.

Czynne prawo wyborcze mają pracownicy (także obco krajowcy), którzy ukończyli 14 rok życia i latą wystarczyło 20 lat i którzy w dniu poprzedzającym o miesiąc dzień ogłoszenia wyborów, byli przynajmniej od 4 tygodni ubezpieczeni w danej ubezpieczalni. Dlaczego nie powiedzieć uczciwie, jasno i krótko: którzy mają 8 tygodni członkostwa?

Zauważyć należy, że kto przeniesie się z jednej ubezpieczalni do drugiej na

dwa miesiące przed dniem rozpisania wyborów, ten traci już prawo wyborcze.

Na równi z ubezpieczonymi mają czynne prawo wyborcze także byli pracownicy, otrzymujący świadczenia i renciści, względnie emeryci. Ach, jak to brzmi demokratycznie! Ale jakież to jest „sanacyjne” przygotowanie pola dla wszelkiego rodzaju korupcji i terroru. Wyobraźmy sobie, jak będą głosowali skazani na głód, na żebractwo i publiczną dobroczynność 70-letni emeryci lub takież staruszki, których renty i emerytury będą wynosiły po 21 zł. miesięcznie.

Bierne prawo wyborcze mają wymienieni powyżej wyborcy, będący obywatelami polskimi.

Nowością jest tu postanowienie, że pracownikowi ubezpieczalni wolno przyjąć „mandat” z wyborów tylko pod tym warunkiem, że zrzeknie się swojego stanowiska służbowego. Dotychczas według reskryptu min. pracy i op. społ. z 21.II.25 r. wolno było urzędnikowi Kasy Chorych być członkiem jej rady. I teraz wolno będzie przyjąć mandat, ale tylko z nominacji, — brzoń, Boże, nigdy z wyborów. Więc zdrona klasy robotniczej może być mianowanym, człowiek wierny przekonaniom nie

śmie być wybranym. Nie jest to kwestja, powiedzmy, światoburczą, ale charakterystyczną ona znakomicie sposób myślenia i moralność „sanacyjnego” fałszyku polskiego. Takim duchem przepełniona jest cała ustawa: nepotyzm, terror, korupcja panują wszędzie. Cóż dziwnego, że w tem „bebekowaniu” niesfalszowana opozycja robotnicza udziału brać nie chciała.

Rada wybiera z pośród siebie przewodniczącego i dwóch jego zastępców, przyczem każdy z nich musi być z innej grupy członków rady, — pracodawców, ubezpieczonych, nominatów; wobec większości pracodawców i nominatów nigdy przewodniczącym nie może być ubezpieczony. Przewodniczącemu i jego zastępcy podlegają zatwierdzeniu przez Państwowy Urząd Ubezpieczeń.

Zadania i zakres działania rady są nikt i szczerpie: uchwalanie zmian statutu, uchwalanie preliminarza budżetowego oraz sprawozdań i zamknięć rachunkowych, rozpatrywanie sprawozdań komisji i dyrekcji, ale nie ich uchwalanie, a wreszcie powoływanie komisji administracyjnej i rewizyjnej, wybór komisji rozjemczej i koniec.

Przyczynę do „exposé” p. Becka

„Wspólny pogląd polsko-niemiecki?”

W swoim „exposé” na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu p. minister Beck wspominał również o znanym polskim wniosku konkretnego zakończenia prac Konferencji Rozbrojeniowej przez przyjęcie pewnych konwencji, a zostawienie na koniec wielkiej sprawy powszechnego bezpieczeństwa, wysuniętej w planie francuskim.

O mowie p. Raczyńskiego, wygłoszonej w tych dniach w Genewie, czytamy w niemieckim piśmie „Das Tageblatt”:

„Niemiecka myśl zbrojeniowa maszeruje nietylko po Berlinie; można ją znaleźć i w Genewie na konferencji rozbrojeniowej. Nikt inny, jak przedstawiciel Polski, zdobył się na stwierdzenie, że francuski plan konstrukcyjny jest właściwie pogrzebany i po raz pierwszy bodaj przedstawiciel Polski wyjął niemieckim patriotom słowa z pod serca. Nie zastanawiano się w Niemczech, co oznacza to dziwaczne polsko-niemieckie porozumienie. NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA, ŻE PLAN FRANCUSKI JEST POGRZEBANY. Pierzchno widmo nowych traktatów zobowiązań państw europejskich, celem zapobiegania niebezpieczeństwu wojennemu. Znikło widmo międzynarodowej armii pod egidą Ligi Narodów, umiędzynarodowienia lotnictwa, widmo praktycznych środków dla wstrzymania wojny. Był to sen i według WSPÓLNEGO POGŁĄDU POLSKO-NIEMIECKIEGO, niezbyt piękny sen...”

W sedno

Parę dni temu skomentowaliśmy w „Robotniku” charakterystyczny raport poufny wojewódzkiego sekretariatu B.B.W.R. w Łodzi, ogłoszony nieopatrznie na łamach jednego z dzienników „sanacyjnych”. W wyniku naszej publikacji, zgromiony surowo przez naczelne władze partyjne lokalny sekretarz B.B.W.R., belko nieodolnie w „N. Dzienn. Łódzki” jakieś „wyjaśnienie” i „tłumaczenia”, omaszczane wątpliwymi „zjadliwościami” pod adresem P.P.S.

Z tego wypracowania, będącego świadectwem dużej konsternacji w szeregach „sekcji propagandowo-redakcyjnej” łódzkiego B.B., dadzą się wyjąć i ustalić jedynie następujące momenty:

- 1) oficjalne niejako stwierdzenie, że t. zw. Blok „Bezpartyjny” jest „stronnictwem”, czyli partią rządową, co zresztą nie stanowi żadnej rewelacji;
- 2) zupełne przemilczenie sprawy udziału wojskowych w wiecach tej partii, jakoteż sprawy urządzania tych wieców w salach szkolnych (!), na co właśnie w naszych komentarzach zwróciliśmy specjalną uwagę;
- 3) delikatne, ale wyraźne przyznanie się do niepowodzeń „w terenie” województwa łódzkiego, gdyż — jak to stwierdza omawiane tu wypracowanie — ów raport poufny odmalował sytuację „w sposób odpowiadający rzeczywistości”.

Narazie to nam wystarczy, a o „likwidacji”, której się nie mogą doczekać autorzy elaboratu, pomówimy we właściwym czasie

I jeszcze jedno: Dobierzcie sobie, panowie, inteligentniejszych i lepiej władających polszczyzną „współpracowników”, bo takie np. zdanie: „Obóz rządowy jest dość pewny swoich wpływów, aby treść swoich komunikatów opierać na fantastycznych, odbiegających od stanu faktycznego faktach” (?) — brzmi jakby je pisał raczej ktoś z „Agundy”. A może to i nie lapsus. Może istotnie „obóz rządowy” posiada takie „wpływy”, że może śmiało fałszować rzeczywistość i komunikaty swoje opierać na „fantastycznych”, odbiegających od istotnego stanu rzeczy faktach?...

Komisarz rządowy dla m. st. Warszawy?

Według wczorajszych pogłosek likwidacja samorządu warszawskiego ma być kwestią najbliższych dni.

Jako kandydatów na stanowisko komisarza rządowego, wymieniają pp. wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka, b. wiceministra Jaroszyńskiego, a nawet p. posła Ducha.

Woda gorzka „Franciszka Józefa” — ożywia przemianę materii i odświeża krew

Odcinek prawniczy

Minister sprawiedliwości a prawo

P. Car przejdzie do historii jako „wielki interpretator”. Pan minister Michałowski ma inną „zaletę”: potrafi prześlizgnąć się obok prawa.

Ostatnie wielkie przemówienie ministra Michałowskiego, wygłoszone w gmachu przeznaczonym na Sejm w dniu 9 b. m. zawiera tyle niedomówień, iż winno z prawnego punktu widzenia ulec całkowitemu obnażeniu.

Zgadamy się z p. ministrem co do jednego: „im bardziej życie było dotąd hamowane, tem gwałtowniej dopomina się o swoje prawa, które muszą być zaspokojone”. (Wyjątek z przemówienia według „Gazety Polskiej”).

Takie są słowa, ale jakie — czyż nie?

Kodeks Karny, dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, został „poprawiony” przez Ministerjum w swych najbardziej istotnych materjach. W związku z faktycznym usiwojem państwa naszego nie realizuje on w swych zasadach postulatów nowoczesnej myśli penitencjarnej. P. Michałowski, mówiąc o niezadowolonym panującym z powodu zaledwie mniej niż 10 artykułów tego kodeksu. Naliczyliśmy ich na 300 artykułów całego kodeksu bez trudu — kilkadziesiąt, a więc 4—5 część całego prawa. Ale wśród artykułów tych są najbardziej zasadnicze, a więc o karze śmierci, o sędziowskim łagodzeniu kary, o „przestępstwach” przeciwko religii, o karalności za strajk, za spędzanie plodu, że wymienimy tylko niektóre. Zresztą należałoby we wszystkich artykułach obniżyć granicę kar (aby zbyt często nie wydawać amnestii), oraz w na-

Na widowni międzynarodowej

FASZYZACJA NIEMIEC.

Hitlerowcy nie próżnią. W szybkim, niemal gorączkowym tempie, odbywa się faszyzacja Niemiec. Obok licznych aktów gwałtu i represyj (wyrzucenie z komisji Reichstagu wszystkich posłów opozycji, masowe zawieszanie pism i t. d.), obok bezkarnych mordów przeciwników politycznych (w Eisleben np. hitlerowcy napadli na lokal komunistyczny, zdemolowali go, 9 komunistów zabili, a wielu ranili), mamy doniośle fakty opanowania przez faszyzm całego aparatu administracyjnego państwa.

A więc przede wszystkim ruguje się wszystkich urzędników i funkcjonariuszów. W Prusach niema już ani jednego republikanina na odpowiedzialnym stanowisku administracyjnym. W Berlinie został prezydentem policji poseł hitlerowski, kontr-admirał w stanie spoczynku Magnus v. Lewetow - Weimar, który brał wybitny udział w puczu Kapa w r. 1921 i za to został wydalony ze służby państwowej.

Policję nadreńską i westfalską oddano w ręce komisarzy, którzy bezpośrednio będzie odpowiedzialni przed Görinem, komisarzem do spraw wewnętrznych Prus.

Niedość na tem. Oddziały szturmowe hitlerowców i „Stahlhelm” zostają włączone do policji, jako policja pomocnicza i będą uzbrajane na koszt państwa (narazie tylko w Prusach). Krok ten jest wyraźnym pogwałceniem Traktatu Wersalskiego, określającego ściśle stan liczebny armii i policji niemieckiej, którego przekroczyć nie wolno. Po wcieleniu do policji grup szturmowych Hitlera i „Stahlhelmu” liczba policji będzie 4 czy nawet 5-krotnie większa, niż pozwala Traktat Wersalski.

KRACH W PAŃSTWIE FORDA. Niedawno pisma doniosły o zamknięciu zakładów automobilowych Forda w Detroit. Wiadomość ta nie jest całkiem ścisła. Ford ograniczył wydatnie produkcję i zagroził zamknięciem fabryk, które jednak jeszcze są w ruchu, choć produkują bardzo mało.

Ale oto nadeszła wieść o groźącym krachu banku Forda. Istotnie Union Guardian Trust Company, bank, na którego czele stoi syn Forda, Edsel, popadł w trudności pieniężne, głównie wskutek ogromnego spadku produkcji w zakładach Forda. Bankowi chciała przyjąć z pomocą Finance Reconsruction Corporation, instytucja finansowa, utworzona przez Hoovera, celem uzdrowienia życia gospodarczego kraju. Ale do porozumienia nie doszło. Podobno dlatego, że stary Ford nie chciał się zgodzić na gwarancję w wysokości 7% mil-

jonów dolarów, jakie on posiada w banku syna, za pożyczkę sanacyjną dla tego banku. Podobno Hoover pośredniczył w rokowaniach, ale bezskutecznie. Bank ogłosił niewypłacalność, a gubernator stanu Michigan zarządził na przeciąg 8 dni tak zw. święto bankowe, czyli zamknięcie 581 banków, istniejących w tym stanie.

Skutek tego zarządzenia jest ten, że życie gospodarcze stanu Michigan zamarło z powodu braku środków obiegowych. Około 5 milionów ludzi, przezwadnie robotnicy fabryczni, farmerzy i kupcy zostali dotknięci tym krachem. Kilka firm rozważa możliwość wprowadzenia kart żywnościowych. Obawiają się, że krach w Michiganu może się rozszerzyć na sąsiednie stany i wywołać run na banki. W Nowym Jorku mówi się o zamknięciu giełdy. Z kilku stanów wysłano autami opancerzonymi do Michiganu większe zasoby banknotów by zaspokoić najpilniejsze potrzeby.

Warszawska Konferencja Okręgowa P. P. S. o sprawie organizowania bezrobotnych

Oprócz uchwał, streszczonych przez nas wczoraj, Warsz. Konferencja Okręgowa P.P.S. powzięła szereg wskazań natury organizacyjnej, ustaliła formy stałego kontaktu W. O. K. R. z redakcją „Robotnika”, i — wreszcie — w uchwale osobnej podniosła całą wagę zagadnienia organizowania mas bezrobotnych. Rezolucja w tej sprawie brzmi następująco:

Bezrobotny proletariąt pozostawiony własnemu losowi po większej części zostaje wykorzystywany przez elementy, nie mające nic wspólnego z ruchem klasowym Związków Zawodowych, jak i z ruchem politycznym partii socjalistycznych w Polsce — dla celów destrukcyjnych i wręcz szkodliwych dla proletariatu w ogóle, a dla bezrobotnych w szczególności. Dlatego konieczną jest rzecz dla ruchu politycznego i zawodowego, aby został opracowany w najbliższym czasie program akcji wśród bezrobotnych i sposobu ich organizowa-

by stanu. Urzędy pocztowe musiały wdać się w rokowania z Federal Reserve Bank (Bankiem Federacyjnym Stanów) o pożyczkę na wypłacanie prze kazów pieniężnych.

Upadłość banku Forda jest jednym z największych krachów finansowych czasu powojennego, a następuje w 1½ roku po wielkiej katastrofie finansowej, jaka nawiedziła Europę i Amerykę Świądczą, to, jak głęboko sięga kryzys gospodarki kapitalistycznej. A chodzi tu przecież o bank, finansujący zakłady przemysłowe o najwyższej doskonałości techniki i racjonalizacji produkcji. Jeszcze bardzo niedawno fordizm był chlubą kapitalizmu zachodniego i w od powiedzi na krytykę przeciwników ustroju kapitalistycznego wskazywano za wzorczy na Forda, jako na nieomylną instancję, świadczącą o zdrowiu i długowieczności kapitalizmu.

Dzisiaj i ta potęga fordowska wali się w gruzy.

nia, oraz aby niezwłocznie podjęte zostały kroki o realizację tego programu.

1. Zużycie jarzynowa zimowa (NA 6 USÓJ)

Porcja: 1½ litra wody, 4 Maggi'ego kostki buljonowe, 2 marchwie, 1 pietruszka, 1 cebula, 1 seler, 2 ziemniaki, 2 listki włoskiej kapusty, 2 małe kalafior, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki.

Sposób przyrządzenia: W zimnej wodzie zastawić oczyszczoną pietruszkę, marchew seler i cebulę. Gdy jarzynki zmiękną, dodać ziemniaki, kapustę i kalafior. Po ugotowaniu jarzyn smak przecedzić, zastawić go ponownie i rozpuścić w nim 4 Maggi'ego kostki buljonowe. W międzyczasie posatkować ugotowane jarzynki, kalafiora potupać i cebulę usunąć. Posatkowane jarzynki dodać do rosółu i zapalić go masłem i maki. Do tej zupy podaje się grzanki z bułek.

Tak — to dzisiaj właśnie

mamy dowiedzieć, że nie samem zmartwie niem i troską człowiek żyje oraz sprawdzić, czy w tych okrutnych czasach nie zatraciliśmy do reszty poczucia humoru i radości. CIEKAWY TEN EKSPERYMENT pod nazwą WIECZORNICZY TANECZNEJ

rozpocznie się o godz. 10,30 wiecz. w Sali Teatralnej „ATENEUM” Bilety, zarówno dla osób robiących doświadczenie, jak i jego obiektów, po 2 złote do nabycia w O.K.R., Długa 19. w redakcji „Robotnika” oraz przy wejściu.

ści politycznej”. Wystarczy...

Jeśli chodzi o niezawisłość sędziów, to p. Michałowski nie dopowiedział, iż komplet złożony z trzech sędziów, który może przenieść sędzięgo na inne miejsce, każdorazowo spe cjalnie formowany jest przez prezesa sądu, mianowanego przez rząd, wtedy, gdy uprzednio do przeniesienia sędzięgo musiała zapasć uchwała zgromadzenia a więc wszystkich sędziów. Żadne wysiłki nie potrafią nikogo przekonać, że trzech delegowanych sędziów jest bardziej sprawiedliwych i niezależnych, niż wszyscy sędziowie razem. Ale rząd lęka się samorządu i ogranicza go do minimum.

Mówił p. Michałowski i o sądach doraźnych, ale czy starał się choć w najmniejszym stopniu uzasadnić, że przestępstwa objęte tem sądowictwem „szerzą się w sposób szczególny niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa, lub, że grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw”, jak tego wymaga art. 1 postępowania doraźnego?

Nie wiemy również jaki był skład Komisji Międzynarodowej Karnej w Bernie, jakie państwa były tam reprezentowane. Nie wiemy również czy argumenty przeciwników obecnego regulaminu więziennego były tam należycie bronię. Łatwo jednak domyśleć się, iż Włochy stanęły po stronie rządu polskiego jak i inne państwa sympatyzujące z faszyzmem (Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Litwa i t. p.). Co zaś do innych państw, to mając zawsze najmi nimalniejszą ilość więźniów politycznych, albo nie mając ich wcale, zagadnienie jest dla nich nieistotne i niezrozumiałe.

Nie rozumie tego zagadnienia i p. Michałowski, i na tem polega istota różnicy naszych poglądów. My staramy się nawiazać czas obecny z nia-

tradycji wolnościowych Polski, a p. Michałowski zaś ma, jak to w swej mowie powiedział, za „pierwsze zadanie”, dążenie do oderwania się od minionej niedawno przeszłości, do zatarcia jej szkodliwych śladów.”

Józef Litauer.

Orzecznictwo

Dowód z analizy krwi posiada znaczenie posiłkowe. Dowód z analizy krwi ma jedynie posiłkowe znaczenie, skoro więc sąd nie znalazł w danych sprawy potwierdzenia ocostwa pozwanego, miał podstawę do odmowy przeprowadzenia proponowanej analizy krwi bez wyciągania z odmowy pozwanego względem dokonania rzeczowej analizy jakiegokolwiek dla niego argumentów niekorzystnych. (N. I. C. 128.32 z dn. 30.XI 1932).

Treść przemówienia obrońcy. Kwestia, czy treść przemówienia obrońcy mieściła się w ramach konieczności i interesu oskarżonego, czy też je przekraczała, poruszając tematy, nie będące przedmiotem rozprawy, i nie należące do sprawy, należy do przewodniczącego rozprawy, który na podstawie uprzedzeń, wynikających z art. 304 i nast. K. P. K. o policyjnej sesyjnej sam decyduje (ewentualnie na podstawie postanowienia sądu), czy strony w swych przemówieniach nie odbiegają od tematu. (Orzec. z 17.XI 32 r. Nr. 4 K. 906/32).

Kronika

BIRETY. Uważamy za stosowne poinformować naszych czytelników, iż nakładane na głowę birety przez adwokata podczas przemówienia w Sądzie zawsze miało — i ma znaczenie symbolu niezależności adwokatury w stosunku do sądów.

MARTWY REGULAMIN. Oddziały Sądu Grodzkiego na Kruczej i Sekulnej w Warszawie wbrew przepisowi regulaminu sądowego w sprawach karnych odmawiają wstrzymania sprawy do przybycia adwokata, zajętego w tym samym czasie w innem z sądów, rozrzuconych w dwadziestokilku miastach w całym mieście. Zwracamy na to uwagę p. kierownika Sądu Grodzkiego.

Przegląd prasy

O BRZEŚCIU.

Organ „pilsudczyków” i legionistów lubelskich „Nowa Ziemia Lubelska”, z powodu wyroku Sądu Apelacyjnego, wydanego na b. więźniów brzeskich, zamieszcza ostry artykuł przeciwko „Brześciowi”. Refleksje te są nader charakterystyczne, choć przyznać trzeba, że mocno spóźnione. Po 2 i pół zgrą latach legionści lubedscy zdecydowali się wreszcie powiedzieć to, co czują i myślą. A wszak mogli to zrobić znacznie, znacznie wcześniej. Lepiej jednak późno, niż wcale.

Zapytuje najpierw „N. Ziemia Lubelska”: „Któż są ci oskarżeni?” I odpowiada, że są to

„Ludzie, których życie nie było do bitym się kariery i zaszczytów — lecz ciężką i nieustanną walką za ideę, która im przyswiecała. To przynależało im musimy, choć wielu z nas może nie zgadzać się dziś z ich poglądami politycznymi, z ich stosunkiem do zagadnień chwili bieżącej”.

„N. Ziemia Lub.” zapewnia, że „Nam, byłym żołnierzom, bliżsi zawsze są i będą więźniowie brzescy, niż ludzie nadający ton dzisiejszemu życiu polskiemu”.

Pismo lubelskie wie, że więźniowie brzescy — to ludzie idei, wie również, że

„ludzie typu Radziwiłłów, Lubomirskich, Targowskich, Gliwiczów — to ludzie kariery, żłobu”.

Ci właśnie ostatni powinni byli do stać się do Brześcia:

„Za ministrem Zarzyckim możemy oświadczyć, że ci panowie pozostają na usługach obcego kapitału, a tkwiący dziś w naszym obozie — to szmaty, dla których w pierwszym rzędzie należy się Brześć”.

„Wcześniej czy później, wierzymy w to światło — sprawiedliwość dotknie tych wszystkich, którzy dziś jawnie kpią z dobra państwa”.

Brześć — zapewnia „N. Ziemia Lubelska” — złamał moralnie b. legionistów i peowiaków:

„Nas, szarych legionów, i wszystkich ludzi uczciwych, Brześć dobił i złamał moralnie — wyznajemy to otwarcie”.

„Brześć jest w Polsce potrzebny — ale potrzebny jest dla tych, którzy żerują na nędzy mas robotniczych, którzy spekulują na ciężkiej sytuacji gospodarczej Polski, dorabiając się olbrzymich fortun i lokują te fortunę w bankach zagranicznych, którzy podkopują prestiż państwa i rządu”.

„Na marginesie tych wyroków, lojalnie zauważyć musimy, że sąd opinii publicznej... jest bardzo różny od oficjalnych enuncjacji i wyroków”.

Ale wciąż jeszcze redaktorzy „N. Ziemi Lub.” deklarują swe przywiązanie do komendanta i swoją dla niego wierność. Wszyscy są winni, tylko — nie on.

„MAŁY SEJM”.

Opisując debatę nad ustawą samorządową w Sejmie, „Gazeta Warszawska” podkreśla, że większość sejmowa nie miała co odpowiedzieć na argumenty opozycji. Większość — pisze „Gazeta Warsz.”:

„Nie wytrzymała walki na argumenty i uciekła się do wyzyskania mechanizmów przewagi, kompromitując i siebie i cały obecny Sejm, za którego robotę jest odpowiedzialna.

Nocne posiedzenie Seimu ze środy na czwartek wykazało, że obecny Sejm sanacyjny jest — mały. Pomniejszła go sanacyjna większość swemi — małymi metodami. Kraj potrzebuje i żąda — innego Seimu!”.

S-ek.

Nominacja T. Filipowicza

Podobno b. ambasador polski w Waszyngtonie, p. Tytus Filipowicz, ma zostać wice-ministrem spraw zagranicznych Dotychczasowy wice-minister, p. Szembek, zostałby posłem polskim w Japonii.

W tych dniach ukaże się Nr. 2 „ROBOTNICZEGO PRZEGŁĄDU GOSPODARCZEGO”.

organu Komisji Centralnej Zw. Zaw. pod redakcją A. Zdanowskiego. Numer lutowy zawiera artykuły: A. Zdanowskiego: Na marginesie dyskusji budżetowej. — Czyżby koniec kryzysu? — W. K. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Karola Marksa. — Wobec projektu ustawy „scalenkowej”. Prócz tego zwykły dział przeglądów z życia gospodarczego, ruchu zawodowego, spraw bezrobocia, warunków pracy i t. p.

Walka o prawo ludzi pracy

Dokończenie wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Sejmu

W dalszym ciągu obfada nad ustawą skaleniową zabrał głos Min. Hubicki.

MOWA MIN. HUBICKIEGO

Min. Opieki Społecznej p. Hubicki zabrał z kolei głos imieniem Rządu.

Min. Hubicki broni przedłożonego projektu, który uważa za krok naprzód. Zgadza się z tym, że nie to jest idealny projekt, ale musimy się liczyć z naszym dochodem społecznym na jednostkę ludności, który jest dziesięć razy niższy, niż w Stanach Zjednoczonych, trzy razy niższy niż w Anglii, a dwa razy niższy, niż w sąsiedniej Czechosłowacji.

JESZCZE O MOWIE MINISTRA

Nawiązując do ubezpieczenia na wypadek choroby, minister zaznaczył, że Polska nie może sobie pozwolić na luksus posiadania najlepszego w Europie ubezpieczenia tego rodzaju i dlatego też projekt przewiduje poważne zmniejszenie składek na ubezpieczenie chorobowe z jednoczesnym ograniczeniem szeregu świadczeń, wprowadza ponadto „minimalne dopłaty” za porady lekarskie i leki. Dzięki temu „nieznacznie” — jak powiada p. minister — uszczupleniu uprawnień na tym odcinku, możliwym się stało wprowadzenie ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości.

Odpowiadając tow. Żuławskiemu, minister zapewnia, że mimo niskiej składki w ubezpieczeniu chorobowym finansowe podstawy tego ubezpieczenia są pewne.

Krytykę opozycji p. minister określa jako nacechowaną złą wolą, a argumenty opozycji są, według niego, „demaagogiczne”.

Dodatowe kredyty

Rząd głosił do Sejmu dwa projekty dodatkowych kredytów. Pierwszy dotyczy budżetu za rok 1931/2 w sumie przeszło 16 milj., w czym 12.152.469 zł. stanowią renty inwalidów wojennych. Drugi dotyczy budżetu na rok 1932/3 i wynosi przeszło 44 miliony zł., w czym około 13 milj. na pomoc dla bezrobotnych oraz 16.250.000 zł. na emerytury cywilne.

Przypuszczając, iż wypłata emerytur w większym rozmiarze, niż przewidywano, wywołana została „reorganizacją sądownictwa”.

DALSZA DYSKUSJA

Pos. Bernard Jankowski (Kl. Niem.) pom. in. oświadcza, że Polska ma lepsze ustawodawstwo, niż G. Śląsk pod dwoma względami: ma 46 godzin pracy w tygodniu i ma ustawę urlopową, tymczasem właśnie tych 2 ustaw nie rozciągnięto na G. Śląsk.

Pos. Leśniewski (NPR.) krytykuje postępowanie z kasami chorych. Należało je zreformować, tymczasem urządzono na nie atak i narzucono im komisarzy. Zarzut złej gospodarki samorządów okazał się bezpodstawnym, bo samorząd sprawował swój rząd honorowo, najwyżej zwracano koszty podróży co razem wynosiło zaledwie kilka set zł. rocznie, znacznie mniej niż komisarz pobiera przez jeden miesiąc. Komisarz zdołał w niedługim czasie poznać zaoszczędzone kapitały, nieruchomości zadłużyć i dziś doprowadzono kasy do stanu katastrofalnego.

Pos. Wasniewska (BB.) odczytała elaborat o pracy kobiet w różnych gałęziach przemysłu.

PRZEMÓWIENIE TOW. M. NOWICKIEGO

Pos. Marjan Nowicki zobrazował stosunek ustawodawstwa socjalnego do robotników rolnych w dotychczasowym stanie i te „ulepszenia”, które wprowadza nowy projekt rządowy. Są to tego rodzaju „ulepszenia”, że nawet to, co przewidywały umowy zbiorowe zostało pogorszone. Ustawa całkowicie zawiodła nadzieje robotników rolnych.

PRZEMÓWIENIE TOW. A. SZCZERKOWSKIEGO

Pos. tow. A. Szczerkowski wyraża przekonanie, że wśród posłów z obozu referenta jest wielu niezadowolonych z ustawy. Zarzuca projektowi, że przekreśla zupełnie samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych, z czym idzie na rękę kapitalistom.

W słowach ministra odbija się pogląd kapitalistyczny oraz obawy przemysłowców, iż świadczenia kładą się nadmiernym ciężarem na koszty produkcji. Wykazuje cały szereg pogorszeń dotychczasowych świadczeń, a w oświadczeniach na kosztach dopatruje się słuszenie źródeł pokrycia na opłacanie różnych synekurzystów. Ustawa ta nie za-

dwoli klasy robotniczej i stwarza tylko pozory ubezpieczenia, kapitalistom zaś da milionowe oszczędności.

Obie mowy naszych towarzyszy w obszernym streszczeniu podamy w najbliższych numerach „Robotnika”.

Na tem dyskusję przerwano.

Walka kolejarzy rumuńskich z wojskiem

Oficjalne „wyjaśnienia”

WIEDEN, 16 lutego (ATE). Mimo utrudnionej łączności telefonicznej i telegraficznej z Bukaresztu napływają w dalszym ciągu uzupełniające wiadomości, dotyczące przebiegu krwawych zająć w warsztatach kolejowych stolicy rumuńskiej. Straty po stronie kolejarzy wynoszą 4-ch zabitych i kilkadziesiąt ciężko rannych, z których 16 walczy ze śmiercią. Po stronie policji i wojska jest jeden żołnierz zabity i 12-tu ciężko rannych.

Barykady

Podczas krwawego szturm wojska i policji na warsztaty odgrywały się straszne sceny. Po przygotowanym ogniu z karabinów maszynowych, przypuszczono szturm. Pomimo wielkiej różnicy w uzbrojeniu wojska i kolejarzy walka była niezwykle zacięta. Po wtargnięciu wojska na teren warsztatów musiano stopniowo likwidować coraz to nowe punkty oporu. Jedno z takich gniazd oporu znajdowało się dookoła wielkiego ogniska obozowego, wzniesionego przez strajkujących, którzy z barykad ostrzeliwali się z rewolwerów i rzucali na wojsko kamieniami i kawałkami żelaza. Na czele tej grupy stał pewien robotnik z pochodnią w ręku, zachęcając swych towarzyszy do ataku na wojsko. Ugodzony śmiertelnie przez salwę, przywódca razem z pochodnią wpadł do ognia obozowego, w którym spłonął. Także w innych punktach warsztatów toczył się zażarty bój, który niekiedy przekształcał się w walkę wręcz. Wobec niezwyklej zaciętości walki, ilość ofiar w ludziach należy uważać stosunkowo raczej za niewielką.

„Wojsko było zmuszone”

WIEDEN, 16 lutego (ATE). Z Bukaresztu donoszą, iż w związku z krwawymi zajściami, król Karol przyjął dziś ministra komunikacji Mirta, który złożył dokładne sprawozdanie z przebiegu buntu. Następnie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na

Ćwiczenia floty niemieckiej

BERLIN, 16 lutego (PAT). Urzędowo donoszą, że krążowniki „Leipzig” i „Emden” z polecenia szefa dowództwa marynarki admirała Roedera udadzą się w końcu bieżącego miesiąca z portu Wilhelmshafen na Ocean Atlantyczny na próbne ćwiczenia artylerii.

Francusko-sowiecki pakt niea rasji

RYGA, 16 lutego (ATE). Z Moskwy donoszą, że wczoraj odbyła się w komisariacie dla spraw zagranicznych w Moskwie wymiana dokumentów cyfrych paktu nieagresji pomiędzy Francją i Sowieci.

Represje

Ustawiczne represje syją się na robotniczy ruch zawodowy w pow. bielsko-podlaskim i prużańskim. Uderzają także i to bardzo silnie w Związek Małorolnych.

Po strajku w Puszczy Białowieskiej od trzech tygodni siedzi w areszcie tow. Nowosad, małorolny z Pieniarzek.

Teraz nowu aresztowano tow. Ostrowskiego, instruktora Zw. Małorolnych. Tow. Pietruczka skazano z polecenia starosty w Bielsku Podlaskim na 14 dni aresztu za... organizowanie zebrania.

Pow. Prużański podlega p. Kostkowi-Biernackiemu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

BUCHALTERKA - BIURALISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika” dla „B. W.”

MALARZ BEZROBOTNY prosi o pracę. Maluje i tapetuje za niską cenę. ul. Zawiszy Nr. 1 m. 12, Urzecki.

Wojna chińsko-japońska

LONDYN, 16 lutego (ATE). Z Szanghaju donoszą: Marszałek Ciangsueliang ogłosił w prowincji Dżehol stan oblężenia. Cała władza przeszła z rąk władz cywilnych w ręce władz wojskowych.

LONDYN, 16 lutego (ATE). Z Szanghaju donoszą: Zastępca premiera rządu nankińskiego, Sun, oświadczył, iż dotychczas władze chińskie nie otrzymały od władz japońskich ultimatum w

sprawie wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol. Gdyby nawet ultimatum takie nadeszło, rząd chiński odrzuci je. Walki o prowincję Dżehol nie da się uniknąć. Rząd chiński zaje sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności, która na nim ciąży i przekonany jest, że armia chińska odeprze bohater-sko ofensywę wojsk japońskich.

Walki polityczne w Niemczech

BERLIN, 16 lutego (ATE). W Walden-burgu doszło do krwawej bitki podczas zebrania wyborczego hitlerowców. Ofia-

ra walki padło 3-ch rannych, których w stanie ciężkim, pokłótych nożami, odwieziono do szpitala.

Uchylenie konfiskaty „Vorwaertsu”

BERLIN, 16 lutego (ATE). Trybunał Rzeszy uchylił konfiskatę nałożoną na organ partii socjalno-demokratycznej „Vorwaerts” w związku z zamieszczeniem przez ten dzień manifestem wyborczym, zawierającym program partii socjalistycznej. W uzasadnieniu swym Trybunał orzekł, iż konfiska-

ta była niesłuszną i niezgodną z obowiązującymi przepisami.

Orzeczenie Trybunału posiada wielkie znaczenie z uwagi na kampanię wyborczą lewicy, której charakter polemiczny rząd chciał policyjnymi środkami uniemożliwić.

„Stahlhelmowcy” o korytarzu gdańskim

BERLIN, 16 lutego (PAT). Organ min. Seldtgo „Stahlhelm” ogłasza dziś artykuł programowy o „dalszych celach niemieckiej polityki zagranicznej”, w którym m. in. czytamy: „Żadne uregulowanie traktatowe, żadna oferta w postaci kompensaty finansowej lub terytorialnej nie zdoła skłonić Polski do

wydania „korytarza”, Górnej Śląska oraz prowincji wschodnich, posiadających tak ważne dla istnienia Niemiec znaczenie. Należy ostrzec przed wszelkiego rodzaju utopiami jakoby Polska zgadzała się na odszkodowanie przez przyłączenie Litwy lub rosyjskiej Ukrainy.

Rewelacje o nowym ministrze Reichswehry, gen. Blombergu

Osoba ministra Reichswehry w gabinecie Adolfa Hitlera, dotychczasowego dowódcy okręgu wojskowego Prus Wschodnich, generała von Blomberga, budzi zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale i zagranicą. O osobie generała Blomberga i jego dotychczasowej działalności ogłasza ciekawe informacje b. szef rządu tymczasowego rosyjskiego Aleksander Kiereński na łamach czasopisma paryskiego „Dni”.

Kiereński utrzymuje, że generał Blomberg, jako wybitny generał w dowództwie Reichswehry, przed odejściem do Królewca, realizował praktycznie zadanie osiągnięcia zbliżenia między Reichswehrą a kierownictwem armii czerwonej. Blomberg jeździł więc do Rosji sowieckiej na manewry armii czerwonej, zwiedził Moskwę i Kijów i utrzymywał podobno bliski kontakt z szefem armii czerwonej, Woroszyłowem.

Jest rzeczą godną uwagi, że mianowany niedawno podsekretarzem stanu w komisariacie do spraw lotnictwa, wybitny znawca tych spraw p. Milch był ściśle związany z zakładami „Junkersa”, które w swoim czasie pracowały z polecenia i w porozumieniu z władzami wojskowymi niemieckimi dla armii czerwonej, zaopatrując ją w samoloty i sprzęt wojenny.

Późniejsze rewelacje posłów socjalistycznych w Reichstagu o ścisłym współdziałaniu Reichswehry z dowództwem czerwonej armii odnosiły się w dużej mierze również do zapobiegliwej i wszechstronnej działalności p. Milcha w zakładach „Junkersa”.

Kiereński dochodzi do wniosku, że pomimo wybitnie antykomunistycznego nastawienia rządu Hitlera Reichswehra nie zerwała ścisłych węzłów współpracy z armią czerwoną.

Zniesienie prohibicji w St. Zjedn.

WASZYNGTON, 16 lutego (PAT). Senat przyjął rezolucję wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji.

Kolumbia i Peru na progu wojny

Z Nowego Yorku donoszą: W tu-tejszych kołach dyplomatycznych oczekują, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Kolumbią a Peru dziś nastąpi

wypowiedzenie wojny.

Z Guayaquil (Ekwador) otrzymano wiadomość, że

Kolumbia wypowiedziała wojnę Peru. Wojska kolumbijskie zajęły po zajętych walkach miasto Tarapaca.

Wojska peruwiańskie cofają się w popłochu.

Rządu Peru ogłosił komunikat, stwierdzający, że dowódca wojsk kolumbijskich przesłał mieszkańcom Tarapaca ultimatum

i następnie rozpoczął bombardowanie z wód brazylijskich.

Eskaadra kolumbijska miała po ostrze-lwaniu miasta wycofać się. Peruwiań-

ski minister wojny udał się do Iquitos, skąd wysłał dwa hydroplany celem wzmocnienia peruwiańskich sił lotniczych na terytorium działań wojennych.

Strajk kupców francuskich

FARYZ, 16 lutego (ATE). W myśl hasła strajku, wydanego przez kupców dziesięciu sklepów paryskich, jak również na prowincji zamknięto na znak protestu przeciwko zarządzeniom podatkowym rządu. Miasto przybrało w dzisiejszych godzinach popołudniowych wygląd świąteczny. Jedyne kawiarnie, piekarnie oraz apteki były czynne. Na drzwiach zamkniętych sklepów wisiały plakaty z napisem: „Precz z nowymi podatkami, żądamy dalekosiężnych zarządzeń oszczędnościowych i równości podatkowej”.

Komisja Reform Rolnych Sejmu

15 lutego Komisja po referacie posła Pobożnego i krótkiej dyskusji w sprawie ulg dla nabywców parcel w Komorz Cieszyńskiej postanowiła odczytać merytoryczne rozpatrzenie tej kwestji do czasu omawiania szyskowych przez rząd projektów, dotyczących się wszystkich osadników.

Następnie p. Tyszkiewicz referował wniosek Rządu upoważniający Rząd do przymusowego wykupienia tylko części majątków, które winny być na mocy ustawy wykupione

Tow. Nowicki opowiedział się przeciw projektowi dowodząc, że w okresie pomyślnej konjunktury Rząd prowadził politykę podbijania cen ziemi, co spowodowało, że w stosunku do kosztów rozparcelowano mało ziemi, stwarzając gospodarstwa nadmiernie obciążone długami. Dziś, kiedy bez kosztów — za podatki i niespłacone pożyczki — rząd może mieć wielki zapas ziemi za-

bezcen, by nadzielić ziemią głodnych bezrolnych i małorolnych. Rząd nie chce o tem słyszeć, woli zasilać z kas skarbowych obszarników w formie prolongat i pożyczek, udzielanych szczerze obszarnikom.

W ubiegłych latach Rząd nie stosował przymusowego zakupu wbrew ustawie, dziś stan ten chce zalegalizować.

P. Hyla z BB. przypominając, że niektórzy posłowie z BB. solidaryzowali się ze stanowiskiem tow. Nowickiego (tow. Nowicki przerwał w tem miejscu: tak, ale wtedy w sprawie reformy rolnej panowie reprezentowali Rząd, dziś reprezentacja ta przeszła do pp. Tyszkiewiczów) i. zgłasza petycję do Rządu, aby w miarę możliwości stosował wykup przymusowy. (Pobożne życzenia).

W rezultacie wniosek rządowy został uchwalony głosami B. B. łącznie z głosem p. Hyla.

Z. U. P. U. obniża stawki komorniane narazie tylko w Łodzi

Wczoraj komisarz rządowy warszawskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych powziął decyzję o częściowym obniżeniu komornego w domach ZUPU. Z dniem 1 marca obniżone ma być komorne o 10—15% jednakże tylko na terenie Łodzi, gdyż w Warszawie ZUPU. uznał komorne za odpowiadające istotnym cenom rynkowym. Pierwsza decyzja o obniżeniu komornego przedstawiona została do zatwierdzenia Ministerjum Opieki Społ.

WAŻNE dla przemysłu METALOWEGO!
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
N. GRUSZKIEWICZ i Ska z o. o., Warszawa Nowolipie 28, Tel. 11-29-28
przyjmuje do szycowania, sztanowania, krojenia blach, wykonuje wszelkie toczne części na automatach i rewolwerkach. Niklowanie systemem bębnowym oraz zsewoszeniem elektrycznością
SZYBKIE I DOKŁADNE WYKONANIE!

WĘGIEL
50 kg wybor. w plomb. workach Zł. 3.35
1.000 „ „ „ „ „ „ „ „ 55.—
1.000 „ „ „ „ „ „ „ „ 48.—
z dostawą wszędzie
„POLSKI WĘGIEL” SREBRNA 16
Błomska 6, tel. 11-05-04.
Praga, Radzimińska 117, tel. 10-26-62

Włókniarze tomaszowscy gotowi do walki o umowę zbiorową

Przedstawiciel Starostwa rozwiązał zgromadzenie

(Kor. własna).

Na niedzielę dnia 12 b. m. Klasowy Związek Włókienniczy zwołał w Tomaszowie publiczne zgromadzenie włóknarzy w sprawie walki o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Przy wypełnionej po brzegi sali kina „Modern” i zapelnionym robotnikami hallu, zgromadzenie zagałał tow. Zakrzewski. Dłuższy referat o sytuacji w przemyśle włókienniczym wygłosił tow. Walczak, którego wywody przyjęto hucznymi oklaskami. Sprawę bezrobocia na terenie Tomaszowa omówił tow. Karcher, który jednocześnie przedstawił zgromadzonym rezolucję, stwierdzającą, iż jedynie umowa zbiorowa, za którą będzie stała silna i karna organizacja zawodowa, położy kres nieustannym zamachom fabrykantów na place i warunki pracy w przemyśle włókienniczym; nadto — protestując przeciw dekretowi o stowarzyszeniach i projektowi ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Przewodniczący udzielił głosu jednemu ze zgromadzonych robotników, który zgłosił się do dyskusji. W tym momencie zjawił się przy prezydium zgromadzenia przedstawiciel starostwa z żądaniem odebrania głosu robotnikowi w dyskusji, ponieważ... nie został on przez Związek zgłoszony w starostwie, jako mówca na odbywającym się zgromadzeniu (1).

Gdy z żądaniem tem zgłosił się zastępca starosty do prezydium zgromadzenia, na sali wybuchła nieopisana wrzawa. W końcu przedstawiciel sta-

rostwa wyraził zgodę, aby... zabierający głos w dyskusji zadawali pytania referentom.

Wobec takiego stanowiska starostwa, zabrał głos, dla zadawania pytań, tow. dr. Kon. Pierwsze pytania tow. Kona, dotyczące polityki rządowej na terenie Funduszu Bezrobocia i akcji pomocy bezrobotnym, zostały przyjęte z uznaniem, ale w tej chwili ukazał się ponownie zastępca starosty i rozwiązał z miejsca zgromadzenie.

Zywiolowo wybuchły na sali okrzyki, protestujące przeciw rozwiązaniu wiecu i przeciw „sanacji”. W tem ukazał się na sali — oddział policji (1). Robotnicy zaczęli wznosić okrzyki i śpiewać „Czerwony Sztandar”, poczem opuszczono zgromadzenie.

Wiec wywarł imponujące wrażenie w całym mieście i dodał włókniarzom jeszcze więcej zapału do walki pod sztandarami klasowych organizacji zawodowych i PPS.



MAGGI Sp. z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu

79

Z walnego zebrania

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie tej spółdzielni.

Jedną z najbardziej charakterystycznych uchwał zebrania była uchwała w sprawie obniżenia oprocentowania pożyczek budowlanych. Okazuje się, iż dotychczas, pomimo tylu szumnych deklaracji czynników miarodajnych, spółdzielczość mieszkaniowa nie uzyskała żadnych ulg w haraczu procentowym. Okres spłaty zaciągniętych pożyczek też nie został jeszcze przedłużony. Walne zebranie tej największej w Polsce

spółdzielni powzięło w tej sprawie ka tegoryczną rezolucję, w której domaga się stosowania do spółdzielczości mieszkaniowej tych samych ulg, jakie są stosowane do spółdzielczości rolniczej. A więc obniżenia odsetek do 2% w stosunku rocznym, oraz rozłożenia spłaty długu na 52 lata.

Ponadto rozważano rządowe projekty budownictwa drewnianego. Jak wiadomo projekty te mają na widoku cele klasowe: pierścieni drobnych posiadaczy ma otoczyć duże miasta. Ma on być tarczą przeciwrewolucyjną. Oczywiście, iż — jak wszelkie pomysły „sanacyjne” — i ten genialny wynalazek był już próbowany na świecie i... do szczętnie zawiódł. Przecież Stołypin też tworzył posiadaczy, a nie zapobiegło to rewolucji.

Na walnym zgromadzeniu W. S. M. przeciwstawiano się tym pomysłom. Uchwalono domagać się budownictwa małych domków, ale szeregowych, nie na własność i rzeczywiście tanich.

Cały szereg mówców podkreślał ścisły kontakt spółdzielni ze związkami zawodowymi, oraz rozszerzenie działalności społeczno - wychowawczej spółdzielni. Uchwalono i w tej dziedzinie odpowiednie rezolucje.

Płk. Kaplicki prezydentem Krakowa

Wczoraj „Rada” m. Krakowa, składająca się — jak wiadomo — z nomatów, dokonała „wyboru” swojego prezydenta. Prawdopodobnie w myśl otrzymanego rozkazu, „wybrany” został prezydentem płk. dr. Miecz. Kaplicki. „Wybór” nastąpił na posiedzeniu tajnym, przy zamkniętych drzwiach, poczem przedstawiciele „rady” udali się do p. pułkownika z prośbą o przyjęcie tej godności.

Z delegacją ruszyła orkiestra miejska oraz wierne reżimowi obecność w Krakowie grupy strzelców, legionistów

i rezerwistów. P. Kaplicki łaskawie przyjął godność „prezydenta” miasta i wyszedł na balkon, dziękując za owa cję swoim podwładnym strzelcom. O godz. 7.30 wieczorem powróciła delegacja do „rady miejskiej”, która przez usta wiceprezydenta Klimeckiego przyjęła do radosnej wiadomości, że p. Kaplicki przyjął godność prezydenta.

W kuluarach i na dole w westybulu zebrali się strzelcy, legionści i członkowie ZZZ z orkiestrą miejską. Poza tem żadnej innej publiczności nie było. Kraków nie interesował się wyborem.

Akademja „Życia Robotniczego” w Radomiu

(Kor. własna).

W sobotę, dnia 11 b. m. odbyła się Akademja z okazji 10-ciolecia radomskiego „Życia Robotniczego”.

Wielka sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi.

Na Akademję przybyli przedstawiciele robotniczych organizacji: Kielc, Wierzbna, Skarżyska, a nadto przedstawici

Sensacyjny zwrot w sprawie firmy „Atlantic”

„Gazeta Bydgoska” donosi z Gdyni: Z polecenia Sądu, został aresztowany Czesław Nowak, który niedawno stanął przed sądem, wraz z Barterakiem, za szantażowanie dyrektora firmy „Atlantic” i skazany został na 15 mies. więzienia, z zawieszeniem na 5 lat.

Obecnie okazało się, że Nowak ponownie dopuścił się wymuszania, żądał mianowicie pieniędzy od b. pracowników firmy „Atlantic”, prokurenta Mazura i buchaltera Wollarta, groząc im, że w przeciwnym razie wyjawia władzom ich udział we włamaniu do firmy „Atlantic” i kradzieży ksiąg (1!).

Mgliste ogólne, używane dokoła w celu zobrazowania chaosu obecnej epoki, czy zarysowania ideałów przyszłego ustroju, jak np.: „planowa gospodarka”, „racjonalizacja pracy”, „dochód społeczny”, „kryzys ustrojowy”

przekształca się w istotną treść — gdy przeczytacie świeżo wydaną książkę

Z. ZAREMBY
„Bezdroża Kapitalizmu i Drogowskazy Przyszłości”

do nabycia
w Księgarni Robotniczej — Warszawa, Wrecka 9.
u Kolporterów organizacji robotniczych, w kioskach „Ruchu”. 89

Obniżyć komorne

Żąda Socjalistycznej Rady Miejskiej

Socjalistyczna Rada Miejska w Łodzi uchwalała wczoraj rezolucję, w której żąda: OBNIŻENIA KOMORNEGO O 50%, WSTRZYMANIA EKSMISJI BEZROBOTNYCH I ZUBOŻAŁYCH.

Aresztowanie reagenta

Przed kilku dniami aresztowany został pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu reagent żyrodowski, Franciszek Bachański. Falszował on wykazy, przeznaczone dla Min. Skarbu.

W wykazach tych podawał on mniej sze sumy od uzyskanych przy sporządzaniu aktów.

Nadużycia Bachańskiego ujawniła Izba Skarbowa w Warszawie. Zbadana księgowość reagentury w Żyrardowie za okres trzech miesięcy wykazała brak około 10.000 zł. Pozostają jeszcze do skontrolowania księgi za okres dwuletni.

Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy łącznie z przywłaszczeniem depozytów osób prywatnych, osiągnęła zapewne kilkadziesiąt tysięcy złotych. Bachański prowadził hulastyczny tryb życia.

Celem aresztowania go delegowany został z Warszawy prokurator Henryk Pawlikowski. Defraudant w ciągu dwu godzin był przesłuchiwany przez sędziego śledczego do spraw szczególnego znaczenia, p. Piotra Obniskiego. Po czątkowo z determinacją przyznał się do winy, lecz później wymijające dawał odpowiedzi.

Śledztwo w tej sprawie powierzone zostało sędziemu Pęskiemu w Żyrardowie.

Niezwykła konfiskata

Jak na nasze nawet stosunki, dokonana przez starostwo w Bielsku Podlaskim konfiskata komunikatu Zw. Zaw. Małorolnych o zakończeniu strajku w Puszczy Białowieskiej — jest czemś niezwykłym.

Komunikat, który jest komunikatem wewnętrznym do Oddziału Związku, a nie odezwą, zawiera wyłącznie tylko wyciąg z umowy zawartej przez Związek z Dyrekcją, cennik nowych plac po strajku, oświadczenie Dyrekcji, że nikt za strajk wydany nie będzie, adres Związku w B. elsku Podl. (Krynicyzna 16.) gdzie należy się zwracać w sprawach spornych i dwa zdania stwierdzające, że małorolni odnieśli zwycięstwo, że ono nauczyć ich winno, jak niezbędną jest organizacja.

I to wszystko zostało skonfiskowane...

STAN POGODY

LEKKI MRÓZ.

Przewidywany przebieg pogody dziś: W. leńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne, prze ważnie duże z opadami śnieżnymi. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Pozostałe dzienne: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Lekki mróz. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Zjazd Związku Zaw. Rob. Rolnych w Rypinie

W dniu 12 b. m. w lokalu związkowym odbył się licznie obsesany zjazd delegatów Zw. Zaw. Robot. Rolnych.

Referaty wygłosili: sekretarz Związku tow. Krajewski — o ruchu zarobkowym i poseł tow. Matuszewski — o obecnym położeniu gospodarczym kraju.

Po referatach jednomyślnie przyjęto rezolucję w sprawie organizacji i ruchu zarobkowego, obowiązującą się rozbudować organizację i wystąpić do walki o lepszy byt, porzucając nawet ewentualnie pracę, gdyby obszarzy obsławali przy swojej decyzji odmownej.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się w Dobrzyniu konferencja towarzysząca, przy udziale tow. posła Matuszewskiego, na której omówiono sprawy polityczne i organizacyjne.

Zarówno na zjeździe, jak i na konferencji, nastroj zebranych był dobry i wykazał wielkie zrozumienie dla pracy organizacyjnej.

Przed poborem

Wydział wojskowy magistratu ukończył prace związane z układaniem list poborowych rocznika 1912, który będzie powołany do szeregów w maju r. b. Licz to przekazano wczoraj wydziałowi wojskowemu komisarjatu rządu, który ze swej strony przesłał je niezwłocznie do dyspozycji właściwych P. K. U. celem założenia ewidencji tegorocznych poborowych.

Pobór rozpocznie się, jak zwykle, w pierwszych dniach maja i będzie trwał przez maj i czerwiec

Poranki dla bezrobotnych

Jutro o godz. 12 będzie urządzony poranek dla bezrobotnych przedmieść stolicy; w kinie „Bajka” koncert Filharmonji Łódzkiej, w kinie „Metropolis” poranek filmowy.

W poniedziałek o godz. 14 poranek filmowy w kinie „Era” oraz w kinie „Oaza” — dwa poranki filmowe o godz. 13 i 14.30.

Białe szaleństwo

A więc raz inaczej. Stałe rekwizyty filmowe zostają w magazynie, intryga, zdrada, czarny charakter, tragiczny amant, komedia, na ciotki dostają urlop. Inna recepta, nowi artyści. Białe, srebrzysty śnieg, ruch, frawura i cudowny, radosny śmiech. Grono bezrobotnej młodzieży, odważnej i śmiałej, zjednoczonej we wspólną pieśń na cześć głównej bohaterki filmu, którą jest ziemia nasza, pokryta zimową porą nieskazitelną bielą śniegu. Szalone tempo, z zapartym oddechem śledzone nieprawdopodobne epizody, wspaniałości z zaczarowanego świata bajki... To jest film „Białe szaleństwo”, arcydzieło słynnego twórcy filmów górskich, Arnolda Fancka, natchnionego pięknem na naszej ziemi. W głównej roli znakomita artystka, doskonała Lena Riefenstahl i garstka najlepszych narciarzy Europy. Premiera tego filmu odbędzie się w kinie „Palace”.

Natchniona nieskazitelnym pięknem
Ekstatyczna pieśń o czarach zimy
o nartach
o miłości

BIAŁE SZALEŃSTWO

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu”.
ADRIA: „Ariana”.
ANTINEA: „Nenita kwiat Hawanny” i „Cohn i Kelly w Afryce”.
APOLLO: „Romeo i Julia”.
BAJKA: „Hieny noce” i „Kurjer syberyjski”.
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”.

FILHARMONJA Jasna 5.
COLOSSEUM Nowy Świat 19
POCZĄTEK SEANSÓW O G. 5.30, 7.45, 10
MONUMENTALNY FILM
W CIEŃ KRZYŻA
realizacji CECIL B. DE MILLE’a.
Ceny biletów w obydwu kinach jednokowe.
Mata Sala: „DWA SERCA BIJA W WALCA TAKT”
Leny 49 gr. 199 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt”.
CASINO: „10 proc dla mnie”.
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje” i „Raj podłotków”.
EUROPA: „Halo Paryż! Hallo Berlin”.
FAMA: „Banda Bubula”.
FORUM: „Mata Hari”.
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża”.
GLORIA: (Marszałkowska 114): „Sto me trów miłości” i „Dodatki”.
HELJOS: „Bezdomni”.
HOLLYWOOD: „Złoty mołoch” i rewja.
KOMETA: „Aksela” i rewja.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Poc. 6. 8. 10.

Dziś sensacyjny film
„AXELA”
W rolach głównych: Warner RAXTER
Lella HYAMS, Aleksander KIRKLAND
Na scenie rewja

LOS: Od 4 dla młodzieży „Przyjaciel Indian”. Od 8-ej dla dorosłych „Jego małenka”.
LUX: „Prawo do miłości”.

Z Wczorajszej Giełdy

Dolar St. Zjedn. 8,92,25; frank franc. 34,90, marka niem. 212, sztyling austrj 103,70; koro na cz. 25,85; duńska 130; norweska 145; szwedzka 158; czerwone drobne 0,98, grub sze 1,05; frank szwajc. 171,85.

MAJESTIC: „Syn mimowoli”.
majestic
nowyśw at 43
pocz. 6,8,10
Kochankowie 1933
annabella i pręjean
w szampańskiej komedji
p. t.:
SYN MIMOWOLI
w „OSSO” reż. Carmem Galone

MIEJSKI: „Czar tej oczu”
DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedziele i Święta: 4, 6 i 10.
Przemija Para Naszych Ulubieńców:
GANET GAYNOR
CHARLES FARRELL
ukaze się na naszym ekranie w filmie:
„CZAR JEJ OCZU”
Len. miejsc od 43 gr do 1 zł.

W niedzielę o 4 pp. po cenach zn'żonych.

MAKS: „Sierżant X”.
MEWA: „Dziła orchidea” i „Romans Hra biani”.
MIRAŻ: „Puszcza”.
OAZA: „Życie za złoto” i rewja.
PAN: „Flip i Flap. Ich dole niedole”.
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy”.

Ki no PALACE CHMIELNA 9,
Początek 6, 8, 10
superfilmu dźwiękowego produkcji
ERYKA POMMERA
realizacji LUDWIGA BERGERA,
„Ja w dzień... Ty w nocy”
wielki film wystawowy, najpiękniejsza
operetka filmowa
z muzyką W. K. HEYMANNA
W rol. gł. czarująca KATE AUT i mło dzieńcy, wyworny FERNAND GRAVEL

PRAGA: „Zemsta nieopera” i rewja.
RIVIERA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda” z Harry Peel.
SOKOL: „Quick” i „Młodzieniec z temperamentem”.
SPLENDID: „Ostatnia noc kawalera”.
SPLENDID: „Osta.nia noc kawalera”.
TRIANON: „Blaści i erenie miłości”.
TON: „Natchnienie” i „Flip i Flap”.
TOMBOLA: „Zemsta Tonga” i „Prawdzi wa miłość”.
UCIECHA: Ostatnie dni „Rocznia ulica”.

Krwawy epilog libacji

2 osoby ranne

Przy ul. Leszno 66, w mieszkaniu stolarza Feliksa Zduńskiego, odbywała się libacja. Fundatorem był Roman Filon, szewc, sąsiad Zduńskiego. W ciągu krótkiego czasu zostały opróżnione 4 butelki. Gdy całe niemal towarzystwo było „podgazowane”, wówczas sublokator Zduńskiego, Stanisław Bożek, zaczął mocować się z drugim sublokatozem, Antonim Smoderkiem, również stolarzem, do którego od pewnego czasu czuł nienawiść z powodów czysto konkurencyjnych.

W czasie „zapasów” Bożek schwycił Smoderka za włosy i przez długi czas nie chciał puścić. Wtedy S., nie mogąc

wytrzymać z powodu silnego bólu, porwał patelnię i zadał nią cios Bożkowi, zadając ranę ciętą głowy. Gdy B. upadł ociekając krwią, Smoderk uciekł do drugiego pokoju, zamykając drzwi na klucz, poczem przez okno w suterenie wybiegł na podwórze, a następnie na ulicę. Uciekając miał w ręku nóż. Wkrótce dowiedział się o tem Bożek, uzbuił się w dół i pogoził za swym przeciwnikiem, którego wreszcie ujął na rogu ul. Leszno i Żelaznej. Policjant odprawił obydwu sprawców zakłócenia spokoju publicznego do komisariatu, gdzie sporządzono protokół. Okazało się, że Bożek, w chwili pochwycenia Smoderka, zadał mu dółtem ranę w lewą dłoń. Po sporządzeniu protokołu, rannych przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Samobójstwo defraudanta

1 b. m. przeprowadzono normalną rewizję księgowości w schronisku dla bezdomnych na Żoliborzu, przyczem stwierdzono niedokładności w książce kasowej, mianowicie w obliczaniu dziennych wpływów za komorne.

Pieniądze za komorne przyjmował i wystawiał kwity Arefiusz Pawluk.

Pawluka usunęto od przyjmowania pieniędzy i przystąpiono do szczegółowego zbadania kasy. Nazajutrz Pawluk popełnił samobójstwo, pozostawiając list, w którym przyznaje się do popełnionych nadużyć. Wysokość ich rewizja ustaliła na 2,217 zł.

Samobójstwo staruszki

64-letnia Józefa Józwicka, pracznia, która otruła się amoniakiem, zmarła w szpitalu Dz. Jezus. Przyczyna samobójstwa — krytyczne warunki materialne.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej

W Bielsku miały się odbyć w czwartek mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pan i panów. Wobec nieodpowiednich warunków lodowych, zawody zostały w ostatniej chwili przeniesione do Katowic.

Zainteresowanie publiczności zawodami było minimalne.

W jeździe pań startowały cztery zawodniczki: Pierwsze miejsce zajęła Popowiczowa (Śląskie Towarzystwo Łyżwiarzkie), zdobywając 109,08 pkt., druga Czorówna (STL) 89,06 pkt.

Jazda panów zgromadziła dziesięciu zawodników. Zwyciężył dotychczasowy mistrz Polski Iwasiewicz (WTL) przed Stanisławskim (WTL), trzeci Grobert (STL).

Przed hokejowymi mistrzostwami świata

Polska reprezentacja hokejowa wyjechała do Pragi na mistrzostwa świata z Krynicy we czwartek.

Dwie drużyny zamorskie, a mianowicie: Toronto Nationals (Kanada) i Massachusetts Rangers (USA) będą brały udział w mistrzostwach, przyczem zespoły te wchodziły walczykami do finałowych spotkań.

Anglia i Szwecja odwołały swój udział w mistrzostwach.

Dzień sportu zapasniczego

Jutro o godz. 16 w sali klubu Prąd (Tamka 37) odbędzie się „dzień W. O. Z. A.”, obejmujący rozgrywki drużynowe w zapasach o puchar wędrowny Wacława Ziółkowskiego, próby bicia rekordów polskich i okręgowych w podnoszeniu ciężarów oraz rozgrywki drużynowe w podnoszeniu ciężarów.

Najbliższe mecze bokserskie

Dzisiaj rozegrany zostanie w lokalu Skody (Nalewki 2a) o godz. 20 mecz bokserski Makabi — Strzelec. Między innymi, walczy: Wichliński — Klacer, Kostrzewa — Wysocki, Obrowski — Kenigswein, Strzelec — Pilnic.

Jutro o godz. 12 w sali Cyrku walczy IKP (Łódź) ze Skodą, zaś w sali YMCA o godz. 16 YMCA — CWS.

Walne zebranie piłkarzy

Dzisiaj i jutro odbędzie się w stolicy, w lokalu Państw. Urzędu Wych. Fiz., walne zebranie Pol. Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym między innymi znajdują się sprawy: zmiany statutu i postanowień PZPN-u, reorganizacja mistrzostw i t. d.

Przy pracy

32-letni Zygmunt Gawłowski, malarz w czasie składania drabiny przy odnawianiu mieszkania, doznał zmiążdżenia palca lewej ręki. Pomocy nieszczerliwemu udzielono w ambulatorium Pogotowia.

Walący się dom

Na skutek odwołania, złożonego w departamencie budowlanym ministerjum spraw wewnętrznych przez zainteresowanych lokatorów na orzeczenie eksmisyjne, specjalna komisja ministerjalna dokonała oględzin domu przy ul. Wojskiej 64. Jest to parterowy dom drewniany, stojący od 200 lat, podobno pierwszy zbudowany dom na Woli.

Ponieważ stwierdzono, że nie nadaje się on do remontu, musi przeto ulec rozbiorce, której termin ustalono na maj r. b. Do tego czasu wszyscy lokatorzy tego domu, w liczbie 16 rodzin, pozostaną w nim pod warunkiem zabezpieczenia groźących zawaleniem się części domu przez podstemplowanie.

Każda praca za 30 złotych

Zespół Polskich Artystów Plastyków zorganizował wystawę pod hasłem „Każda praca za 30 złotych”. Ze względu na bardzo niską cenę i wysoki poziom prac, jak i na cel samopomocy artystów, poleca się zwiedzenie wystawy w lokalu Zespołu Pol. Art. Pl., Marszałkowska 69. Wstęp bezpłatny.

„Gromała” miesięcznik „Czerwono-Harcerski”

wyszedł z druku zeszyt drugi za m. luty (czwarty rok wydawnictwa).

Treść bardzo ciekawa i urozmaicona. Cena tylko 20 groszy.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie komedia Bernarda Shawa „Major Barbara”. W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY. Dziś o godz. 3 popoł po cenach najniższych egzotyczna opera „Lakme”. Wieczorem opera Pucciniego „Turandot”.

TEATR NARODOWY dziś i codziennie nowa sztuka Szaniawskiego „Most”.

W niedzielę po południu po raz ostatni „Wesele”.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Nicodemiego „Cień”.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny”. W niedzielę o godz. 4 „Mademoiselle” Deva.

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża”. Jutro o 4 popoł. „12 godzin przygód”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze”, sztuka węgierskiego pisarza Zillahy’ego.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea” z Zula Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi”.

Dzisiaj w Radjo

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.10 Komunikat. 13.15 Poranek ze Lwowa. 15.10 Komunikat. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Transmisja ze Lwowa. 16.00 Muzyka z płyt. 16.37 Komun. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Co i jak czytać z zakresu literatury pięknej”. 17.00 Płyty. 17.40 Odczyt. 17.55. Program na dzień następny. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Książka rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45. Dziennik Radiowy. 20.00 Wieczór melodj operetkowych. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radiowy. 21.05 Koncert. 22.00 Przerwa. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljton p. t. „Mgła”. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

TEATR „8 m. 30”. Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”. Jutro o g. 4 pp. „Peppina”.

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach”. TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja p. t. „Piekło”.

TANIA REWJA (METROPOLIS) Tamka Nr. 34. Dziś i codziennie rewja „Kiedy Ksawera chce kawalera”.

NOWY SUKCES REDUTY. Instytut Reduty, kierowany przez J. Osterwę i prof. M. Limanowskiego, po sukcesie „Sprawy Moniki”, granej 30 razy, obecnie w swej sali Kameralnej (przy ul. Kopernika 36—40) gra sztukę Maurycego Rostanda „Człowiek, którego zabiłem”. Sztuka Rostanda przekroczyła już liczbę 50 przedstawień przy codziennie zapelnionej widowni.

Przedstawienia odbywają się za zaproszeniami, które zamawiać można telefonicznie (237-27) w Sekretariacie Reduty.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Bomba górą”.

KWARTET WOKALNO - INSTRUMENTALNY W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorium niezmiernie interesujący koncert pieśni ludowych różnych narodów w kameralnym opracowaniu.

Z FILHARMONJI. Jutro o godz. 3 popoł. w sali Filharmonji odbędzie się Wielki Koncert Jubileuszowy z okazji 30-lecia pracy artystycznej Pawła Ginzburga, koncertmistrza altowiolisty orkiestry Filh. Warsz.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

CYRK STANIEWSKICH

Dzisiaj i codziennie po 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz.

W obu — powtórzenie programu premiery.

FOKI WALENDO. Tajemniczy człowiek KANISZKO!

Nasze popularne ceny:

o 4.30 pp. od 49 gr. do 2 zł.

o 8.15 wiecz. od 1 zł. do 4 zł.

UWAGA! Dziś o 4.30 dzieci placą 50 gr.

Jackie Cooper — bohater „Czempa”



Jackie Cooper, fenomenalny 9-letni gwiazdor, słynny bohater „Czempa”, gra tytułową rolę w arcydziele Freda Niblo „Dono-

wan”, obok Ryszarda Dix’a. Film ten ukazuje się wkrótce w kinie „Majestic”.

JULJAN PRZYBOS.

Do rzeczy!

„Warszawskie problemy literackie” kręca się głównie około lokalnego zagadnienia „Wiadomości Literackich”. Ostatnia kampania prasowa przeciwko obecnemu kierunkowi tego pisma zgodna była w oskarżeniu „Wiad. Literackich”, że: sprzeniewierzyły się dawnej swojej ideologii pisma społeczno - literackiego, że w wyścigu o popularność oddały się propagandzie t. zw. „boyologii”, że przestały być terenem walki o idee literackie, o literaturę, że będąc wygószonym reklamowaniem kliki fałszują obraz wartości literackich w Polsce. Do tych zarzutów dołączył Czuchnowski podejrzenie, że też „Wiadomości”, wierne echo inteligencji burżuazyjnej, przygotowują ideologicznie faszyzm!

Słonimski na zarzuty odpowiedział prosto, że „Wiadomości Lit.” są prywatną własnością Grydzewskiego i że on o wszystkim decyduje. Wobec tego o-

świadczenia, w mroku oskarżeń Millera, Boy’ego i t. d. skromny redaktor „Wiadomości” urasta do rozmiarów demona bieżącej literatury polskiej! Czyżby więc oskarżyciele nie mieli racji?

Dzisiejsi przeciwnicy „Wiadomości Lit.” spóźnili się ze swoimi rekryminacjami o lat 9, — o czas istnienia tego pisma. „Wiadomości” nie były w czasie całej swojej działalności niczem innym, niż dzisiaj: ideologicznym wyrazem przeciętnej inteligencji mieszczańskiej, i mieć o to do nich pretensję znaczy nie rozumieć oczywistości. Że „Wiadomości” nie były nigdy retortą twórczych idei literackich, że forytowały epigonów i epigonów tychże epigonów, że przemyslnie fałszowały wartości artystyczne, — tego dowiedliśmy wielokrotnie choćby w „Zwrotnicy”. Jeśli więc dopiero teraz podnoszą przeciw nim te oskarżenia niektórzy malkonten-

ci — to trudno się oprzeć podejrzeniu, że robią to nietyle lub nietylko z pobudek ideowych, ile z powodu własnych zawiedzionych nadziei. Odstawieni od szerokiej piersi „Wiadomości”, żalą się na macierz, która ich doniedawna karmiła pozorami znaczenia.

Nie trzeba też aż demaskującej djaletyki, żeby, jak Czuchnowski, stwierdzić, że społecznie reprezentują radykalizujący liberalizm, coś mniej niż „Przełom”; jednakże posądzanie cichego redaktora „Wiadomości” o piekielną intrygę faszystowską wydaje się tak poważne, że aż naiwne. Poprostu redaktor aba o swój interes, o rozrost pisma i idzie, jak się to mówi, z wiatrem. Byłbym nawet skłonny przyjąć, że „Wiadomości” spełniają społecznie pozytywne rolę. Osuwając inteligencję z myślą o konieczności przemiany społecznej, osłabiają myśl mieszczańską i tem samem przysparzają biernych sprzymierzeńców proletariatu.

Zbiorowy atak na tygodnik Grydzewskiego dowodzi jeszcze jednego: wielkiej sugestji „Wiadomości”, czyli zupeł-

nej słabości ideowej malkontentów warszawskich.

Zamiast organizować się i tworzyć ośrodki własnej twórczej myśli, niezadowoleni z „Wiadomości” literaci warszawscy walczą o zmianę wyrazu twarzy p. Grydzewskiego. Nie mogą zapomnieć, nie mogą się odczepić! Jakże silny jest urok umiętej reklamy „Wiadomości”, skoro dziś jeszcze mówi się o epigońskiej grupie byłego „Skamandra”, jako o grupie twórczej, i, niemał — że jedynie żywej w Polsce! Wina to nietyle braku młodych talentów, ile braku charakteru w literaturze warszawskiej. Młodzi z „Kwadręgi” bardzo szybko poszli na kompromis i stali się żalosnymi epigonami swoich rywali — epigonów. Osamoitniona twórcza myśl awangardowa, działająca na prowincji, głównie w Krakowie, sfluimiona zgodnym kompromisem oczekującym dźwięku w organie Grydzewskiego — nie zdołała dotychczas usadowić się w świadomości Warszawy literackiej.

Ciężar opinji „Wiadomości Literac-

kich” działa nawet na Czuchnowskiego, który przecież otarł się o ruch nowatorski w Krakowie i powinienby mieć zdrowy sąd bodaj o poezji. I on bojuje ze „Skamandrem”; Tuwima, epigona spóźnionego w sztuce poetyckiej w stosunku do Europy o lat kilkadziesiąt, obdarza „wspaniałym darem plastyki słownej”, ba, wspomina nawet takiego nieboszczyka literackiego, jak Lechoń.

Dochodzi do tego, że problem „Wiadomości Literackich” kończy się na kawale, Zcicha — pęk Grydzewski wysuwa na czoło literatury polskiej feljtonistę Boya - Żeleńskiego, a cała opozycyjna literatura warszawska trapi się „problemem Boya”, „Legendą Boya” załatwiliśmy w „Linji”, stwierdzając, że jeśli chodzi o znaczenie literackie Boya, można, gdyby się znalazł drobiazgowy pedant, co najwyżej spierać się o to, czy Boya postawić w trzecim czy drugim rzędzie twórczych pisarzy polskich.

Wnioski z kampanji przeciw „Wiadomościom Literackim” są mniej pocieszające, niż same nawet „Wiadomości”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Walecka 7.